

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

17. posiedzenie 4. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 10. maja 1893.

Treść. Urlopy pp. Romera i Zaleskiego. — Spis petycyj. — Głos metropolity Sembratowicza na poparcie petycji komitetu parafjalnego w Haliczu. — Uchwalenie zapomóg dla pogorzalców w Terpiłowie, Żupawie, Ulanowie, Serednem i Mikołajowie. — Odpowiedź komisarza rządowego na interpelacyę p. Potoczka w sprawie obszarów dworskich i wykonywania ustawy przynależności. — Piewsze czytanie wniosku posła Szczepanowskiego o wyznaczenie z funduszu krajowego kwoty 2.000 zł. na kosztą złożenia zwłok ś. p. Teofila Lenartowicza w grobie zasłużonych na Skałce w Krakowie. — Pierwsze czytanie wniosku posła Potoczka w przedmiocie podniesienia średnich i mniejszych gospodarstw wiejskich. — Pierwsze czytanie wniosku posła Borkowskiego w sprawie budowy kolei w wschodniej części kraju. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie czasowego uwolnienia od dodatków do podatków dla funduszu krajowego tudzież od wszelkich dodatków i podatków gminnych tych budynków we Lwowie, które będą nowo wybudowane w miejsce 180 a względnie 181 domów przeznaczonych na zburzenie w celu regulacyi miasta dla poprawy stosunków zdrowotnych. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji budżetowej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie użycia funduszu domestykalnego na fundusz pożyczkowy dla przemysłu rolniczego. — Sprawozdanie komisji budżetowej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia dalszej seryi okręgów sanitarnych na zasadzie postanowień ustawy z dnia 2. lutego 1891 Nr. 17. o urządzeniu służby zdrowia w gminach i obszarach dworskich. Głosy pp. Stan. Jędrzejowicza z poprawką, Hoszarda i sprawozdawcy Czyżewicza. Przyjęcie wniosku komisji. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej odnośnie do wniosku Wydziału krajowego w sprawie utworzenia okręgu sanitarnego w Narajowie. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej o wniosku Wydziału krajowego w sprawie próby gminy Chełm o zapłacenie z funduszu krajowych gminie Tarnów 115 zł. 19 ct. tytułem kosztów żywienia 3-ga dzieci Stefana i Józefy Rusków. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej z petycji Waleryi Schmidt wdowy po rządcy szpitala powszechnego w Przemysłu o dar z łaski. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego z petycji Rady oddziału kałusko-dolińskiego Towarzystwa gospodarskiego o urządzenie expo-

zytury biura melioracyjnego w Kałuszu. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej z petycji Wydziału powiatowego w Grybowie o udzielenie subwencji na budowę drogi Wojnarowa - Korzenna. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej z petycji Wydziału powiatowego w Zbarażu o zasiłek na budowę dróg dla dania zarobku ludności. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji drogowej z petycji Reprezentacji powiatowej w Nadwórnie o subwencję na budowę drogi Nadwórna - Markowce. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej z petycji Wydziału powiatowego w Kolbuszowie o subwencję na budowę drogi Raniżów - Kolbuszowa. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej z petycji Wydziału powiatowego w Sokalu o subwencję na budowę dróg powiatowych. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej z petycji Emanuela i Samuela Schudmaków, b. dzierżawców myta na drodze krajowej w Krzyżu (pow. Tarnowski) o darowiznę zaległości czynszu dzierżawnego w kwocie 983 zł. 54 ct. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej z petycji Bernharda Laufera dzierżawcy myta na drodze krajowej w Gołkowicach (pow. Nowosądecki) o opust jednej raty w kwocie 291 zł. 66 ct. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji prawniczej z petycji gminy m. Łańcuta w sprawie utworzenia nowego Sądu powiatowego w Żołąni. — Wniosek p. Rutowskiego w sprawie budowy kanału z Dniestru do Sanu tudzież regulacji Dniestru, Sanu i Wisły. — Interpelacja p. Korola w sprawie nadużyć w dwóch gminach pow. Żółkiewskiego. — Porządek dzienny 18. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 12. min. 15 w południe.

Przewodniczący: JE. Eustachy ks. Sanguszko, Marszałek krajowy.

Sekretarze: pp. Dr. Paszkowski, ks. Siczynski, Trzeciecki i Wiktor.

Ze strony c. k. Rządu: C. k. komisarz rządowy, radca dworu Włodzimierz hr. Łoś.

Obecnych posłów 104.

Marszałek. Komplet jest. Posiedzenie otwieram. Protokół z 15. posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów. Protokół z ostatniego posiedzenia jest wyłożony do przejrzania w biurze marszałkowskiem.

P. Gustaw Romer prosił o urlop 5-dniowy, takowego mu udzieliłem. JE. p. Zaleski uprasza o urlop do końca sesji. Upraszam tych panów, którzy się zgadzają na udzielenie takowego, zechcą rękę podnieść. (Większość.) Jest udzielony.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. Trzeciecki (czyta):

Spis petycyj

wniesionych do Wysokiego Sejmu po dzień 10. maja 1893.

695. L. s. 925. Mieszkańcy gminy Werniaki powiatu zbarazkiego, przez p. Siczynskiego, o odłączenie jej od gminy Czernichów pod

względem politycznym i ekonomicznym — do komisji administracyjnej.

696. L. s. 926. Gmina m. Brzozowa, przez p. Zdzisława Skrzyńskiego, o niższenie prestacyi na płacę nauczyciela — do komisji budżetowej.

697. L. s. 927. Gmina m. Brzeżan, przez p. Sawczaka, jak wyżej — do komisji budżetowej.

698. L. s. 928. Rada szkolna miejscowa w Przemysłu, przez p. Dworskiego z prośbą nauczycieli tamt. szkół ludowych, o podwyższenie płac — do komisji budżetowej.

699. L. s. 929. Komitet parafialny gr. kat. w Haliczu, przez p. ks. Metropolitę Sembratowicza, o subwencję na naprawę rozebranej ściany w tamt. cerkwi staroż. w celu badań archeologicznych — do komisji budżetowej.

Marszałek. Do tej petycji udzielam głosu ks. Metropolicie Sembratowiczowi.

JE. Metropolita ks. Sembratowicz. Wysokij Sojme! Zaberajuczy hołos pry widczytaniu i obwiszczeniu proszenja komitetu parochialnoho cerkwy hałyckoj wnesenoho do Wysokoho Sojmu o udiłenie subwencji 200 zł. dla naprawy uszkodzenoj cerkwy w Hałyczu; chozczu tym zwernuty uwahu tak świtłoj komisji, do kotrij bude prydiłene to proszenje jak i Wysokoho Sojma na toje proszenje i zarazom namiraju se takož z mojej storony poperty; pidnosiaczy tutka osobenno siu obstawynu, szczo

uszkodzenie tej cerkwy stało się po powodu uchwały i przykazu samej komisji archeologicznej podczas zjazdu archeologów w Hałyczu w r. 1883, kotri przedpryniały wysłidzenie starynnosty tej cerkwy i w tej ciły zaasygnowały sumu 4500 zł. na jej widnowljenje. No potomu piśla zajawljenja Wydiłu krajewoho stało się, szczo to riszenie komisji archeologicznej ne pryjszło do diła, bo jak każe się: piśla nowszych wysłidzeń pokażało, szczo taja cerkow ne maje należaty do najstarszych monumentiw i tomu teper wże stratyła ona znaczenie naukowe pamiatnykiw archeologicznych, dlatoho toż widstuplono wid uchwały — udiłenia datku na widnowljenje tojże. Odnaż zdaje się, szczo ciłkom zabuto, szczo należało się tuju cerkow widdaty komitetowi miscewomu w takim stani, w jakim ona buła widdana komitetowi komisji archeologicznej.

Z toj przyczyny jest słuszne i sprawedywe domahanje się komitetu o udiłenje datku na naprawu cerkwy uszkodzonej. Wstawliaju się protoje, szczo by łaskawo chotiła uwzhladnyty tak świtła komisja, jak i Wysokij Sojm toje proszenje komitetu parochialnoho hałyckoho. Otże o takij wzhlad łaskawe i dobre pryntatje toho proszenja i korzystne riszenje ja jeszcze ponowno upraszaju. (Brawo).

Sekretarz p. Trzeciecki (czyta dalej spis petycyj):

700. L. s. 931. Straż ochotnicza ogniowa w Nowym Targu, przez p. Lenartowicza, o subwencyę na wybudowanie straźnicy pożarnej — do komisji budżetowej.
701. L. s. 932. Mieszkańcy m. Kańczugi, przez p. Żardeckiego o założenie tam szkoły — do komisji przemysłowej.
702. L. s. 933. Henryk Strzelecki, emerytowany dyrektor kraj. szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie, przez p. Szczepanowskiego, o zaopiekowanie się wydawnictwem dzieł jego o kulturze leśnej — do komisji gospodarstwa krajowego.
703. L. s. 934. Adolfinia z Bojarskich Dydyńska i Józefa Bojarska, córki ś. p. Jana Nep. Bojarskiego, sekretarza byłych Stanów galicyjskich, przez p. Weigla, o podwyższenie daru z łaski — do komisji budżetowej.
704. L. s. 935. Kazimierz Lipiński we Lwowie, przez p. Dworskiego, o subwencyę na kształ-

cenie się w śpiewie — do komisji budżetowej.

Marszałek. Na ostatniem posiedzeniu uchwalił Wysoki Sejm polecć komisji budżetowej, aby przyszła ze sprawozdaniem co do pięciu petycji pogorzalców na najbliższe posiedzenie. Otóż przed przystąpieniem do porządku dziennego udziela głos p. Kowalskiemu celem zdania sprawy Sejmowi z tej sprawy.

Sprawozdawca p. ks. Kowalski (czyta):
L. s. 508/93.

Sprawozdanie.

komisji budżetowej o petycjach przez rozmaitych pogorzalców wniesionych, wskutek uchwały Wysokiego Sejmu zapadłej na 16. posiedzeniu w dniu 9. maja odbytem, żeby petycje z powodu pogorzeli wnoszone, ustnie na najbliższem posiedzeniu przedkładane być mogły, wnosi komisya budżetowa:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. 13 gospodarzom gminy Terpilówka pow. zbarazkiego, którym jeszcze w październiku 1892 cały zapas zboża wraz z zabudowaniami zgorzał, udziela się zapomogi w kwocie 100 zł.
 2. 9 gospodarzom gminy Żupawa powiatu tarnobrzesckiego na odbudowanie domów mieszkalnych i zabudowań gospodarskich udziela się zapomogi w kwocie 50 zł.
 3. 300 rodzinom zamieszkałym w 66 domach w miasteczku Ulanowie na odbudowanie tychże udziela Wysoki Sejm zapomogi w kwocie 600 zł. na ręce komitetu w Nisku do petycji stosownie.
 4. Gminie Seredne Wielkie *ad* Nisko, wiosce ubogiej u podnóża Karpat położonej, na odbudowanie 12. marca 1893 pogorzalej cerkwi udziela się zapomogi w kwocie 100 zł.
 5. Gminie Mikołajowa dla tamt. pogorzalców udziela się dodatkowo zapomogi w kwocie 200 zł.
- Rubr. XVII. budżetu kraj. na r. 1893 kredyt dodatkowy w kwocie 1 050 zł.
- Zastępca przewodniczącego: Sprawozdawca:
Stanisław Badeni w. r. Tytus Kowalski w. r.
- 13 gospodarzom gminy Terpilówka powiatu zbarazkiego, którym jeszcze w październiku 1892 cały zapas zboża wraz z zabudowaniami zgorzał, udziela się zapomogi w kwocie 100 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje kwotę 100 zł., rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

9 gospodarzom gminy Żupawa powiatu tarnobrzeskiego na odbudowanie domów mieszkalnych i zabudowań gospodarskich udziela się zapomogi w kwocie 50 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje kwotę 50 zł., rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

300 rodzinom zamieszkałym w 66 domach w miasteczku Ulanowie na odbudowanie tychże udziela Wysoki Sejm zapomogę w kwocie 600 zł. na ręce komitetu w Nisku stosownie do petycyi.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje kwotę 600 zł., rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Gminie Seredne Wielkie *ad* Nisko, wiosce ubogiej u podnóża Karpat położonej, na odbudowanie 12. marca 1893 pogorzalej cerkwi udziela się zapomogę w kwocie 100 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje kwotę 100 zł., rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. ks. Kowalski (czyta:)

Gminie Mikołajowa dla tamtejszych pogorzalców udziela się dodatkowo zapomogę w kwocie 200 zł.

Wskutek tego wstawia się do Rubr. XVII. budżetu kraj. na r. 1893, kredyt dodatkowy w kwocie 1.050 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje kwotę 200 zł. rączy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego udzielam głosu p. komisarzowi rządowemu celem odpowiedzi na interpelacyę.

Komisarz rządowy, c. k. radca dworu Włodzimierz hr. Łoś. Mam zaszczyt odpowiedzieć na dwie interpelacye, wniesione do komisarza rządowego przez posłów p. Potoczka i tow. na posiedzeniach Wysokiego Sejmu z 29. kwietnia i 4. maja b. r.

W pierwszej pp. interpelanci zapytują:

Czy rząd nie uważałby za stosowne przy-

stąpić do zbadania, czy i które obszary dworskie zdolne są pełnić obowiązki gminy, oraz czy i w jaki sposób je wypełniają, a to dla rozwiązania pytania czy obszary dworskie mają być wcielone do związku gmin, czy pozostać nadal w odrębności?

Na to odpowiadam, że Rząd nie uważa ani za stosowne, ani za potrzebne przystąpić do badania powyższych okoliczności, ponieważ decyzya o tem, czy odrębność obszarów dworskich ma być i nadal zachowana, w pierwszym rzędzie nie od Rządu, lecz od uchwał Wysokiej Izby zależy. Dla powzięcia decyzji ze strony Rządu wystarczają doświadczenia nabyte od czasu wejścia w życie ustawy gminnej i ustawy o obszarach dworskich; zbieranie dalszych materyałów dla powzięcia tej decyzji jest dla Rządu zbyt cenne. O ile pp. interpelanci twierdzą, że nowsze ustawodawstwo rozszerzyło znacznie powinności gmin, to niemniej wzrosły także obowiązki obszarów dworskich; jedne i drugie muszą te obowiązki wypełniać — i w tej mierze władze bynajmniej ze swych wymagań nie zrezygnowały; lecz przeciwnie, jeżeli, czy to obszar dworski, czy gmina zaniedbuje lub wzbrania się spełnić obowiązków w moc ustaw na nich ciężących, władze korzystają z przysługującego Rządowi prawa użycia odpowiednich środków zaradczych.

Druga interpelacya odnosi się do zastosowania postanowień ustawy o przynależności do obszarów dworskich.

Co się tyczy poruszanej w tej interpelacyi kwestyi zmiany ustawy w tym kierunku, aby dzisiejsza gmina polityczna wraz z dotyczącym obszarem dworskim tworzyły jedną gminę przynależności to ze względu, że — jak wiadomo, zamierzona jest reforma ustawy o przynależności w ogóle, myśl przez pp. interpelantów podana, będzie mogła być poruszona przy sposobności tej reformy, czy to przez Rząd, czy wskutek inicjatywy poselskiej.

Postanowienia §§. 19 względnie 46 i 47 tej ustawy o przydzieleniu tułaczów względnie o zaopatrywaniu ubogich tułaczów przez obszary dworskie, bywają w praktyce ściśle przestrzegane; gdy jednak w każdym wypadku przedewszystkiem przynależność zbadana być musi, a dopiero wtedy, jeżeli przynależność zbadać się nie da, przydzielenie nastąpić może, wypadki te wogóle rzadko się zdarzają. A gdy zresztą

prawie każda sprawa przynależności opiera się o Namiestnictwo, a często i o Ministerstwo, które to władze stan rzeczy najdokładniej i najściślej badają, przeto nie zachodzi potrzeba przypominania tych przepisów organom podwładnym. Spisy popisowych według przepisów ustawy wojskowej i postanowień instrukcyi do tej ustawy, sporządzone być muszą według gmin przynależności; jak długo więc przynależność do obszaru dworskiego nabytą być nie może, tak długo sporządzanie tych spisów nie może być poruczone obszarom dworskim, gdyż nie są one powołane do badania stosunków przynależności.

Metryki prowadzone bywają według przepisów od dawna istniejących, podług gmin miejscowych; — zmiana tych przepisów w kierunku przez pp. interpelantów wskazanym, już z tego powodu nie jest potrzebna, że przy każdym akcie urodzenia zapisany jest w metryce numer domu, w razie więc potrzeby z łatwością sprawdzić można, czy się ktoś urodził w gminie czy na obszarze dworskim.

Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego. Pierwszy punkt jest:

Pierwsze czytanie wniosku p. Szczepanowskiego o wyznaczenie z funduszu krajowego kwoty 2.000 zł. na koszt złożenia zwłok ś. p. Teofila Lenartowicza w grobie zasłużonych na Skałce w Krakowie. (Aleg. 169.)

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Szczepanowski.

P. Szczepanowski. Wysoka Izbo!

Sprawa w której postawiłem wniosek będzie niezawodnie znana Wysokiej Izbie ze sprawozdań w dziennikach krajowych. Chodzi tu o sprowadzenie do kraju zwłok świeżo zgasłego we Włoszech Teofila Lenartowicza. Z inicjatywy rady miejskiej zawiązał się komitet obywatelski, który się tą sprawą zajął.

Nie chcę się wdawać tutaj w szczegóły operacyi tego komitetu, tylko przytoczę, że sprowadzenie zwłok i złożenie ich na Skałce będzie kosztowało kwotę około 6.000 zł. tak, że mój wniosek wstawienia na ten cel 2.000 zł. nie zmierza do tego, ażeby to sprowadzenie odbyło się kosztem kraju, tylko za współdziałaniem kraju.

Wiem bardzo dobrze, że wniosek takiego rodzaju, tylko wtenczas może być postawiony, jeżeli bliższe uzasadnienie tego wniosku jest

zbyteczne, to jest, jeżeli wniosek wogóle jest tak sympatyczny, że instynkt ogółu zgadza się z jego treścią.

Dlatego też nie w celu bliższego uzasadnienia lub przekonywania takich, którzyby się nie zgadzali na ten wniosek, ale w celu wyjaśnienia zupełnie odrębnego stanowiska Teofila Lenartowicza, zechce Wysoka Izba pozwolić, że zabiorę chociaż kilka minut czasu.

Moich własnych uczuć, stawiając ten wniosek, nie mogę lepiej wytłomaczyć, jak odnosząc się do doświadczenia osobistego, zrobionego przed kilku tygodniami, kiedy zwiedzałem pewną szkołę ludową. Przed wejściem do szkoły miałem do załatwienia cały szereg najrozmaitszych skarg i żalów, z których tylko bardzo mało mogło być korzystnie i skutecznie załatwionych. Wstąpiłem do szkoły z pewnym zgrzytem w sercu na skargi czasem nie uzasadnione, o krzywdę ludzką, i na jeszcze przykrzejsze skargi i żale uzasadnione, słuszne, ale którym zapobiedz nie byłem w stanie.

Otóż z tem przykrem wrażeniem wstępuję do szkoły i zastaję działwę szkolną spiewającą pieśni ludowe. W tej chwili ogarnęło mnie wrażenie takie, jakiego się doznaje wchodząc do kościoła i słysząc starodawne pieśni kościelne, to jest, że oprócz świata skarg, żalów, swarów i nieublaganej walki o byt istnieje inny świat zgody i harmonii, świat wspólnych pragnień i wspólnych nadziei i — muszę powiedzieć, że w tych kłopotach codziennych, to uczucie było mi wielką otuchą.

Otóż jeżeli teraz podnoszę przedmiot na arenie sejmowej, to dla tego, że na większą skałę i my tutaj działając każdy z osobna na arenie publicznej, każde stronnictwo i cały Sejm, jesteśmy w podobnem położeniu w jakim ja tam byłem jako człowiek prywatny. Cały Sejm, każde stronnictwo działając, ciągle jest w tej sytuacji, że przedstawiają mu żale niesłuszne, oparte na posądzeniach nieuzasadnionych.

Każde ciało zbiorowe jest także i w tej pozycji że przedstawiają żale słuszne, które powinny być uwzględnione, a których dla przyczyn materialnych na razie uwzględnić nie można, tak że pozostaje tylko apelować do pewnych wspólnych zapatrywań, wspólnych zasad, wspólnych nadziei i trzeba liczyć na pewne zau-

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje kwotę 100 zł., rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

9 gospodarzom gminy Żupawa powiatu tarnobrzesckiego na odbudowanie domów mieszkalnych i zabudowań gospodarskich udziela się zapomogi w kwocie 50 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje kwotę 50 zł., rączy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

300 rodzinom zamieszkałym w 66 domach w miasteczku Ulanowie na odbudowanie tychże udziela Wysoki Sejm zapomogę w kwocie 600 zł. na ręce komitetu w Nisku stosownie do petycyi.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje kwotę 600 zł., rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Gminie Seredne Wielkie *ad* Nisko, wiosce ubogiej u podnóża Karpat położonej, na odbudowanie 12. marca 1893 pogorzałej cerkwi udziela się zapomogę w kwocie 100 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje kwotę 100 zł., rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. ks. Kowalski (czyta:)

Gminie Mikołajowa dla tamtejszych pogorzaleców udziela się dodatkowo zapomogę w kwocie 200 zł.

Wskutek tego wstawia się do Rubr. XVII. budżetu kraj. na r. 1893, kredyt dodatkowy w kwocie 1.050 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje kwotę 200 zł., rączy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego udzielam głosu p. komisarzowi rządowemu celem odpowiedzi na interpelacyę.

Komisarz rządowy, c. k. radca dworu Włodzimierz hr. Łoś. Mam zaszczyt odpowiedzieć na dwie interpelacye, wniesione do komisarza rządowego przez posłów p. Potoczka i tow. na posiedzeniach Wysokiego Sejmu z 29. kwietnia i 4. maja b. r.

W pierwszej pp. interpelanci zapytują:

Czy rząd nie uważałby za stosowne przy-

stąpić do zbadania, czy i które obszary dworskie zdolne są pełnić obowiązki gminy, oraz czy i w jaki sposób je wypełniają, a to dla rozwiązania pytania czy obszary dworskie mają być wcielone do związku gmin, czy pozostać nadal w odrębności?

Na to odpowiadam, że Rząd nie uważa ani za stosowne, ani za potrzebne przystąpić do badania powyższych okoliczności, ponieważ decyzya o tem, czy odrębność obszarów dworskich ma być i nadal zachowana, w pierwszym rzędzie nie od Rządu, lecz od uchwał Wysokiej Izby zależy. Dla powzięcia decyzji ze strony Rządu wystarczają doświadczenia nabyte od czasu wejścia w życie ustawy gminnej i ustawy o obszarach dworskich; zbieranie dalszych materyałów dla powzięcia tej decyzji jest dla Rządu zbyt cenne. O ile pp. interpelanci twierdzą, że nowsze ustawodawstwo rozszerzyło znacznie powinności gmin, to niemniej wzrosły także obowiązki obszarów dworskich; jedne i drugie muszą te obowiązki wypełniać — i w tej mierze władze bynajmniej ze swych wymagań nie zrezygnowały; lecz przeciwnie, jeżeli, czy to obszar dworski, czy gmina zaniedbuje lub wzbrania się spełnić obowiązków w moc ustaw na nich ciężących, władze korzystają z przysługującego Rządowi prawa użycia odpowiednich środków zaradczych.

Druga interpelacya odnosi się do zastosowania postanowień ustawy o przynależności do obszarów dworskich.

Co się tyczy poruszanej w tej interpelacyi kwestyi zmiany ustawy w tym kierunku, aby dzisiejsza gmina polityczna wraz z dotyczącym obszarem dworskim tworzyła jedną gminę przynależności to ze względu, że — jak wiadomo, zamierzona jest reforma ustawy o przynależności w ogóle, myśl przez pp. interpelantów podana, będzie mogła być poruszona przy sposobności tej reformy, czy to przez Rząd, czy wskutek inicjatywy poselskiej.

Postanowienia §§. 19 względnie 46 i 47 tej ustawy o przydzieleniu tułaczów względnie o zaopatrywaniu ubogich tułaczów przez obszary dworskie, bywają w praktyce ściśle przestrzegane; gdy jednak w każdym wypadku przedewszystkiem przynależność zbadana być musi, a dopiero wtedy, jeżeli przynależność zbadać się nie da, przydzielenie nastąpić może, wypadki te wogóle rzadko się zdarzają. A gdy zresztą

prawie każda sprawa przynależności opiera się o Namiestnictwo, a często i o Ministerstwo, które to władze stan rzeczy najdokładniej i najściślej badają, przeto nie zachodzi potrzeba przypominania tych przepisów organom podwładnym. Spisy popisowych według przepisów ustawy wojskowej i postanowień instrukcyi do tej ustawy, sporządzone być muszą według gmin przynależności; jak długo więc przynależność do obszaru dworskiego nabytą być nie może, tak długo sporządzanie tych spisów nie może być poruczone obszarom dworskim, gdyż nie są one powołane do badania stosunków przynależności.

Metryki prowadzone bywają według przepisów od dawna istniejących, podług gmin miejscowych; — zmiana tych przepisów w kierunku przez pp. interpelantów wskazanym, już z tego powodu nie jest potrzebna, że przy każdym akcie urodzenia zapisany jest w metryce numer domu, w razie więc potrzeby z łatwością sprawdzić można, czy się ktoś urodził w gminie czy na obszarze dworskim.

Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego. Pierwszy punkt jest:

Pierwsze czytanie wniosku p. Szczepanowskiego o wyznaczenie z funduszu krajowego kwoty 2.000 zł. na koszt złożenia zwłok ś. p. Teofila Lenartowicza w grobie zasłużonych na Skałce w Krakowie. (Aleg. 169.)

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Szczepanowski.

P. Szczepanowski. Wysoka Izbo!

Sprawa w której postawiłem wniosek będzie niezawodnie znana Wysokiej Izbie ze sprawozdań w dziennikach krajowych. Chodzi tu o sprowadzenie do kraju zwłok świeżo zgasłego we Włoszech Teofila Lenartowicza. Z inicjatywy rady miejskiej zawiązał się komitet obywatelski, który się tą sprawą zajął.

Nie chcę się wdawać tutaj w szczegóły operacyi tego komitetu, tylko przytoczę, że sprowadzenie zwłok i złożenie ich na Skałce będzie kosztowało kwotę około 6.000 zł. tak, że mój wniosek wstawienia na ten cel 2.000 zł. nie zmierza do tego, ażeby to sprowadzenie odbyło się kosztem kraju, tylko za współudziałem kraju.

Wiem bardzo dobrze, że wniosek takiego rodzaju, tylko wtenczas może być postawiony, jeżeli bliższe uzasadnienie tego wniosku jest

zbyteczne, to jest, jeżeli wniosek wogóle jest tak sympatyczny, że instynkt ogółu zgadza się z jego treścią.

Dlatego też nie w celu bliższego uzasadnienia lub przekonywania takich, którzyby się nie zgadzali na ten wniosek, ale w celu wyjaśnienia zupełnie odrębnego stanowiska Teofila Lenartowicza, zechce Wysoka Izba pozwolić, że zabiorę chociaż kilka minut czasu.

Moich własnych uczuć, stawiając ten wniosek, nie mogę lepiej wytłomaczyć, jak odnosząc się do doświadczenia osobistego, zrobionego przed kilku tygodniami, kiedy zwiedzałem pewną szkołę ludową. Przed wejściem do szkoły miałem do załatwienia cały szereg najrozmaitszych skarg i żalów, z których tylko bardzo mało mogło być korzystnie i skutecznie załatwionych. Wstąpiłem do szkoły z pewnym zgrzytem w sercu na skargi czasem nie uzasadnione, o krzywdę ludzką, i na jeszcze przykrzejsze skargi i żale uzasadnione, słuszne, ale którym zapobiedz nie byłem w stanie.

Otóż z tem przykrem wrażeniem wstępuję do szkoły i zastaję działwę szkolną spiewającą pieśni ludowe. W tej chwili ogarnęło mnie wrażenie takie, jakiego się doznaje wchodząc do kościoła i słysząc starodawne pieśni kościelne, to jest, że oprócz świata skarg, żalów, swarów i nieubłaganej walki o byt istnieje inny świat zgody i harmonii, świat wspólnych pragnień i wspólnych nadziei i — muszę powiedzieć, że w tych kłopotach codziennych, to uczucie było mi wielką otuchą.

Otóż jeżeli teraz podnoszę przedmiot na arenie sejmowej, to dla tego, że na większą skałę i my tutaj działając każdy z osobna na arenie publicznej, każde stronnictwo i cały Sejm, jesteśmy w podobnem położeniu w jakim ja tam byłem jako człowiek prywatny. Cały Sejm, każde stronnictwo działając, ciągle jest w tej sytuacji, że przedstawiają mu żale niesłuszne, oparte na posądzeniach nieuzasadnionych.

Każde ciało zbiorowe jest także i w tej pozycji że przedstawiają żale słuszne, które powinny być uwzględnione, a których dla przyczyn materialnych na razie uwzględnić nie można, tak że pozostaje tylko apelować do pewnych wspólnych zapatrywań, wspólnych zasad, wspólnych nadziei i trzeba liczyć na pewne zau-

fanie, które się wyrabia w ludziach pracujących razem i dążących do tego samego celu.

Bo tak jak u człowieka prywatnego, tak i w ciałach publicznych bardzo często trzeba brać szczerą chęć za dopełnienie rzeczy, lub przynajmniej za zadatek dopełnienia.

Otóż takim samym światłem słonecznym opromieniającem nasze życie codzienne, dającym nam otuchę w kłopotach jest ta poezya ludowa, której wybitnym przedstawicielem jest Teofil Lenartowicz.

Cała jego poezya oparta jest na pieśni ludowej i na naszych kolendach kościelnych. Jeżelibym chciał jedno słówko powiedzieć, które cechuje przysługę narodową i społeczną z takiej poezyi, to powiem, że jeżeli czasem poezyi wykwińskiej można uczynić zarzut, że ona rozdziela warstwy społeczeństwa, że robi różnice pomiędzy tymi, którzy są niby zdolni do odczuwania uczuć delikatnych i wykwińnych, a ludem niby prostaczym; to właśnie poezya Lenartowicza, w której w starodawnych formach ubrane są myśli najszlachetniejsze, przemawiające do całego ludu, jest spójnią między rozmaitymi warstwami społeczeństwa. Ona roztacza ten grunt, który jest podstawą całego charakteru narodowego i dążności narodowych. Odnosząc się tu do słów wypowiedzianych w dyskusji edukacyjnej mogę powiedzieć, że w całym narodzie tyle tylko jest myśli patryotycznych i religijnych, ile jest w jego poezyi ludowej.

Dlatego też poezya Lenartowicza, w której się pokazuje cała wrodzona dobroć, szlachetność, pobożność naszego ludu, ta poezya jest takim łącznikiem społecznym, ta poezya podnosi piosenki ludowe do wysokości najszlachetniejszej literatury, a przyucza warstwy wykształcone odgrozione bardzo często od ludu innym trybem życia do szanowania tych wspólnych pierwiastków patryotycznych, religijnych i szlachetnych, które są w tej poezyi zawarte.

Dlatego, jeżeli postawiłem wniosek, to zdawało mi się, że przy tej sposobności należy się ze strony Sejmu pewne uznanie dla tego kierunku literatury, i że należy oddać pewien hołd apostołowi światła, swobody i zgody społecznej. (Brawo!)

Jeszcze jest jeden szkopał, o którym także chcę wspomnieć. Można powiedzieć, że tutaj ta

Wysoka Izba nie reprezentuje tylko narodu polskiego, ale tu jest także naród ruski i że Lenartowicz jako Polak, może liczyć na względy u nas, ale że nie jest jasnym, aby mógł liczyć na podobne względy ze strony narodu pobratymczego, ze strony Rusinów. Pozwolę sobie dorzucić parę słów w tej kwestyi. Szanując najprzód naród Rusinów tu w tej Izbie zasiadających, ja sam, jako Polak mam to przekonanie, dzielone przez wielu członków tej Izby, że historia wielu wieków nie da się zapomnieć, i ja sam i wiele członków tej Izby odczuwamy niejako zdwojoną duszę narodową.

Nie mogę przyznać żadnemu Rusinowi, żeby rzeczy ruskie więcej go interesowały odemnie. Ja słuchając pieśni i dumek ruskich czuję się tak samo Rusinem, jakbym do nich należał i zdaje mi się, że na tym punkcie może znajdziemy w przyszłości podwalinę naszej wspólnej zgody. Była przed rokiem podobna kwestya przy sprowadzeniu zwłok Mickiewicza do kraju. Nie wdaję się w żadne porównania.

Owacye i obchody, których przedmiotem był Mickiewicz nie miały charakteru wyłącznie polskiego, bo Mickiewicz jako jeden z największych geniuszów w Europie był nie tylko chluba Polski, był przedstawicielem całej Słowiańszczyzny, był przedstawicielem pewnego kierunku poetycznego w literaturze europejskiej. A zatem ten obchód miał charakter wykraczający poza zakres pewnej narodowości.

Jeżeli zaś chcę tu odszukać pewnej cechy ogólnej, nie tylko czysto narodowej, powiem, że właśnie ta odrębność Lenartowicza jako przedstawiciela poezyi ludowej, że ta stanowi pewną cechę ogólną, która powinna mu zapewnić sympaty nie tylko nasze ale w równej mierze i sympaty Rusinów. (Brawo!)

Zapatrząc się tak jak ja, że w naszej historii spory Polaków z Rusinami miały przyczyny przedewszystkiem społeczne a nie narodowe, jestem przekonany, że ten głęboki charakter poezyi ludowej, który znajdujemy w utworach Lenartowicza, przedstawia polskość i narodowość polską w takich barwach, w takim połączeniu z rozmaitymi sympatjami i kierunkami narodowymi i społecznymi, które powinny być dla Rusinów jak najsympatyczniejsze.

Dlatego nie spodziewam się, aby wniosek mój mógł napotkać na opozycję z tej przyczyny

i dlatego pozwalam sobie zaproponować, aby mój wniosek odesłano do komisji budżetowej. (Liczne brawa i oklaski).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z odesłaniem tego wniosku do komisji budżetowej, rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje punkt 2. Pierwsze czytanie wniosku posła Potoczka w przedmiocie podniesienia średnich i mniejszych gospodarstw wiejskich. (Aleg. 170).

Dla uzasadnienia wniosku głos ma poseł Potoczek.

P. Potoczek. Wysoki Sejmie!

Namyślałem się długo, czy moimi słabymi siłami mam się porwać do sprawy tak ważnej, a tak trudnej, jaką jest sprawa parcelacji, ale na sąsiedzkiej naradzie stanęło, że wypada mi zabrać głos i przedłożyć nasze potrzeby i nasze o tem zdanie, bo to nasza najważniejsza sprawa, o której my oddawna myślimy.

Bo muszę nadmienić, że nim jeszcze sprawa weszła na porządek dzienny tej Wysokiej Izby, jużśmy chłopci poprzednio o tem się naradzali, a kiedy w Prusiech stanęła ustawa ułatwiająca parcelację, tośmy zazdrośni byli Prusakom. Nie myślę tu o tej ustawie pruskiej kolonizacyjnej, której celem jest wykupywać ziemię z rąk Polaków a sprzedawanie jej Niemcom, ale myślę o ustawie o włościach rentowych, która wszystkim ułatwia nabywanie ziemi w parcelacjach.

Wspomnieć muszę że i wśród nas zrobił się od niejakiego czasu jaki taki ruch, bo przypominam, że już przed kilku laty utworzyło się wśród nas towarzystwo parcelacyjne w Wadowicach. Uważam to tylko za słaby znak tego, co być powinno.

Rozumie się więc, że nie mogę zaliczyć się tu w szeregi tych panów, którzy boją się parcelacji, a nawet boją się tablicy z napisem „Oddział parcelacyjny Banku krajowego“.

Zgadza się jednak na to, że jeśli kraj ma do tego przyłożyć rękę, a powinien, to musimy dokładnie porachować się, czego nam brak, a czego potrzeba i jak się wziąć do parcelacji.

Oczywista rzecz i na to zwracam uwagę, że musimy mieć na oku nie tylko interes jednej

strony, albo jednej warstwy, ale musimy mieć na oku całość, stosunki nasze narodowe, społeczne i ekonomiczne w całości, brak i potrzeby, którym zaradzić jest naszym obowiązkiem...

Bo weźmy tę naszą społeczność rolniczą, tę podstawę narodu, a o nią tu przedewszystkiem idzie przy parcelacji. Cóż tu widzimy? Pierwsze co wpada w oczy, to to, że mamy na wsi dwa osobne żywioły, dwie kasty rolnicze, żywioł szlachecki i żywioł chłopski; pomijam trzeci żywioł żydowski. Zwracam nato uwagę, że nie mam na myśli, aby nie miało być między ludźmi różnic, czyto przyrodzonych, czy różnicy majątkowej, czy różnicy oświaty, czy wychowania. Nie na to zwracam uwagę, że są różnice społeczne, ale na to, że są także różnice, a mianowicie że są dwa, dobitnie dwa osobne żywioły, które nie mają połączenia ze sobą, że są dwa ogniwa bez połączenia, w ogóle że jest rozdwojenie.

My tego rozdwojenia nie chcemy, ale musimy się rachować z niem, bo ono jest. My chcemy jedności, ale prawdziwej.

Są tacy, co im się wydaje, że to rozdwojenie jest dobre i że jest konieczne, ci będą szukali jedności sztucznej w ten sposób, aby jeden żywioł poddał się drugiemu.

Ale to nie my, to polityka kastowa a nie nasza (Brawa! Dobrze!) ale oprócz rozdwojenia społecznego jest jeszcze rozdwojenie ekonomiczne i to jest rzecz główna, są różne własności rolne, od sążni do tysiąca morgów. Czy w tem leży zło? broń Boże zło nie jest w różnicy majątkowej, ale zło jest w tem, że są znowu dwa osobne stany majątkowe tylko wielkie i tylko drobne, a średnich jak najmniej.

(P. Szczepanowski. Słusznie!)

Związek między niemi jest przerwany więc jest rozdwojenie ekonomiczne i to jest zło. Bo proszę Panów zobaczyć obraz tych stosunków podług statystyki profesora Pilata, bo są różne warstwy własności rolnych od najmniejszych do największych. Te warstwy od dołu to własność drobna, zrobione wprawdzie stosunki między pojedynczymi warstwami tej własności nie są podane, ale przypuścić można, że na większe gospodarstwa chłopskie to jest na rolę od 25 do 50 morgów wypada może tylko ze dwa do 3%, a może i nie, i to tylko w górskich, reszta wszystkie zrobione.

Wyżej na gospodarstwa od 50 do 100 morgów zaledwie $\frac{1}{4}$ część procentu na folwarki od 100 do 200 morgów ani $\frac{1}{2}$ procentu powierzchni ziemi, na folwarki do 500 morgów wypada 2 procent, dopiero wyżej na większe folwarki i na wyższe własności większych dóbr 1000, 2000, 5000 i 10000 morgów wypadają większe procenta 4, 6, 7, 14 $\frac{1}{2}$ % ziemi kraju.

Otóż Panowie komuż to nie wpadnie w oczy, że właśnie ten środek, te średnie warstwy między mniejszą a większą własnością, które stanowią połączenie między jedną a drugą, są tak cieniutkie i tak szczupłą zajmują przestrzeń, tu leży złe i wytłumaczenie złego, oto jest Panowie obraz całego ustroju naszego społecznego i ekonomicznego, jest część górna i dolna, a środek jest wygryziony. Na takim to słupie opierają się losy narodu, któż uwierzy w trwałość takiego słupa i kto oprze bezpiecznie na nim budowę? toteż odrywają się kawały jeden za drugim ziemi naszej, nie mówię o poznańskim, ale i u nas przechodzą w obce ręce.

Panowie czas najwyższy naprawić tę naszą budowę społeczno-ekonomiczną gdy na to jest sposób i sposobność, bo parcelacya zdaje mi się, że nie przesadzę, gdy powiem, że parcelacya ludowa jest właśnie tym znakiem siły żywotnej narodu, której przeznaczeniem jest to złe naprawić,

(Głosy: Tak jest!).

a naszą Panowie rzeczą, naszym powołaniem jest tej siły skutecznie użyć dla dobra całości, dla dobra narodu. Tak ja rozumię akcyę parcelacyi ze strony Wysokiego Sejmu i kraju, akcyę z jasnym celem, z wyrozumieniem potrzeb całego ustroju społecznego, a nie tylko jednej jego warstwy czy klasy.

Zauważyłem w pierwszej rozprawie parcelacyjnej pewną troskę i kilkakrotnie wyrażaną obawę, że przez parcelacyę zniknie jedna klasa średnich większych właścicieli t. j. własności około 600—700 morgów. Choć tej obawy nie podzielam i sędzę, że właśnie przez parcelacyę klasa tych właścicieli pomnoży się przez podział większych dóbr, to jednak, gdyby tak być miało, uważałbym to za nową szkodę dla ustroju społecznego i słusznie tu w tej Wysokiej Izbie powiedziano (czyta):

„Że ustrój każdego społeczeństwa opiera się na pewnem wewnętrznem ugrupowaniu

klas, nie tylko wyrosłem z życia, ale obejmującym i spełniającym jego istotne potrzeby. Wyrwanie więc z tego ugrupowanego społeczeństwa, niszczenie lub dopuszczanie do niszczenia pewnej klasy odbija się nie tylko na tej, która ulega tej działalności, ale rozciąga się ujemnie na całe społeczeństwo, bo tej próżni nie jest w stanie zastąpić”. (mówi):

Choć na tę przestrożę godzę się w zupełności, to jednak przypominam to, co nam chłopom zwykle się przypomina i zarzuca. Panowie nie zamykajmy się w ciasnem kole jednej warstwy, na całość zwróćmy uwagę, bo czemże jest ta nieliczna klasa wobec reszty narodu? a tu, tu niżej już jest próżnia! i to wielka próżnia! A tej próżni nie jest nic w stanie zastąpić. Tak Panowie, to złe, tę próżnię, której się obawiacie, już mamy dziś, już mamy od dawna, a tej próżni kiedyś nie było. Tu gdzie ta próżnia, tu były kiedyś średnie gospodarstwa, były kmiecie role, były sołtystwa i mało co większe obszary dworskie. Co się stało i jak się stało, że obszary dworskie poszły w górę a wszystkie inne gospodarstwa upadły tak, że sołtystwa znikły całkowicie,

(Głosy: Tak jest:)

a role większe częściej, nie mam potrzeby o tem mówić, to rzecz Panom wiadoma.

Dość że się stało, a stało się w ciągu tych kilkuset lat, odkąd w Polsce zapanowała polityka o dwu odrębnych żywiołach, podług której chłop był tylko siłą roboczą dla obszarów dworskich i niczem więcej. A skutki tej polityki naród nasz nieszczęśliwy do dziś dnia czuje. Czy miałbym dość słów wyrazić żal z tego powodu, że ta nasza święta ziemia na to chyba była nagromadzona w wielkie obszary, aby tem łatwiej sprzedawaną być mogła w obce ręce.

Takto niszczenie jednej klasy odbija się nietylko na tej klasie, ale rozciąga się ujemnie na całe społeczeństwo, a ja dodam: i to w dalekie pokolenia!

Ale w Bogu nadzieja. Żyje nasz naród i ma siły żywotne, aby się odrodzić i te warstwy które zostały zniszczone, odrodzą się, musi się odrodzić chłop zepchnięty w dół, musi powstać i musi nastąpić polityka odrodzenia.

Polityka o dwu żywiołach sprowadziła upadek chłopca, a z Polski zrobiła ojczyznę dla małej tylko cząstki obywateli, dla reszty, dla

ogromnej reszty nie było ojczyzny, brakło też poczucia wspólnej ojczyzny.

(P. Okuniewski. To prawda!)

To też ta polityka o dwóch żywiołach, ani ta, ani jej podobna nie wzbudzi w nas zaufania, tylko polityka odrodzenia, ta jedna zdoła zwrócić chłopu poczucie ojczyzny, a ojczyźnie chłopu, a nadto zabezpieczy ojczyźnie tę ziemię na wieki. (Brawa.)

Polityka odrodzenia; wybaczy mi szanowny poseł, który pierwszy użył tego wyrazu, że tego słowa pożytyłem sobie od niego do moich wywodów, nie chciałbym też skrzywić jego znaczenia, — rozumiem pod tem tę politykę, która dąży do zjednoczenia dwu dziś odrębnych żywiołów rolniczych w jeden żywioł rolniczy, jeden niepodzielny pod względem ekonomicznym i społecznym.

(P. Szczepanowski. Brawo.)

W tem znaczeniu polityka ta jest polityką chłopską, a to znaczy, podnieść mniejszą własność, podnieść o te brakujące, upadłe, czy zniszczone średnie warstwy, o te wyłamane szczeble w drabinie społeczno-ekonomicznej, cel, panowie, który koniecznie sam rzuca się w oczy każdemu, kto popatrzy na nasze dzisiejsze stosunki i komu naród i dobro narodu nie zamyka się w jednej tylko warstwie czy klasie. Podług tego raczy Wysoka Izba ocenić mój wniosek, instytucyę, celem udzielania taniego kredytu na spłatę ziemi, czyli kredytu chłopskiego o kierunku, w jakim ona swoje czynności rozwijać ma dla dobra kraju i narodu, źródłem zaś wszystkich korzyści, jest ustanowienie tego, niejako zbiornika oszczędności, jakim jest kredyt chłopski. Czy tylko można liczyć na regularny przypływ chłopskich oszczędności, na regularną spłatę rocznych rat? Ani wątpliwości.

(Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sem bratowicz obejmuje przewodnictwo.)

Dostaliśmy dobre świadectwo w tej Wysokiej Izbie, są zresztą naoczne tego dowody, gdy chłop kupuje ziemię i spłaca, a więc widocznie ma zdolności oszczędzania. Jak to możliwe w tych ciężkich dla rolnika czasach, pomimo niesłuchania trudnych dla chłopu warunków, to już tajemnica życia chłopskiego i niewybrednego żołądka. Ale jest jeszcze inne źródło, zkad przy wzroście gospodarstwa chłopskiego

płyną oszczędności. Nazwałbym to poprawą stosunków gospodarskich, możliwością lepszego użycia sił gospodarskich.

Biorę przykład z mojej okolicy górskiej, inni mogą sobie wziąć inny podobny przykład ze stosowną zmianą podług okolicy.

Kto ma n. p. 20 morgów gruntu, ten może tymi samymi siłami gospodarskimi, t. j. tymi samymi ludźmi i tym samym inwentarzem gospodarskim obrobić 30 morgów, a że ma tylko 20, 'to także czas zabierze, i zawsze nie ma czasu, choćby się znalazł, gdyby było do czego. W takim gospodarstwie nabycie 10 morgów byłoby powodem lepszego użycia sił i przyniosłoby czysty zysk, a przez to samo i kredyt chłopski na takie cele byłby kredytem prawdziwie melioracyjnym, bo jeżeli melioracya znaczy poprawa, to i tu nie mówiąc już o tem, że podnosi samego człowieka robiąc go lepszym, bo pracowitszym i zapobiegliwszym, nie mówiąc o dalszych korzyściach, dla stosunków społeczno-gospodarskich i t. d. jest jeszcze jawna i widoczna korzyść dla samego gospodarstwa, taki sam czysty zysk, jak n. p. przez drenowanie pola daje poprawę gruntu.

Weźmy zaś na odwrót.

Ojciec ma 20 morgów gruntu, dzieci dzielą się, jest ich czworo, więc na 4 części każdemu po 5 morgów, więc jest czterech gospodarzy, ale co to za gospodarze, żadnego nie stać na inwentarz roboczy bo i do czego? to co ojciec orał pługiem, oni kopią motykami, wszyscy robią, sadzą, okopują, wszyscy są zajęci, za to mają ziemniaki na pożywienie, a świnka opłaca wydatki i jakoś żyją, wszyscy żyją, ale nie można powiedzieć, żeby 4 familie więcej zarobiły, niż jedna familia nieboszczyka ojca. To się nazywa upadek, to jest skutek rozdrobnienia gruntów, to jest marnotrawstwo sił ludzkich. Podać sposób, ażeby te drobne gospodarstwa w rękach ludzi pilnych mogły się podnieść do rzędu gospodarstw samodzielnych.

Aby istniejące jeszcze nie upadły, to będzie jeszcze jedno zadanie i korzyść instytucji kredytu chłopskiego jaki ja proponuję.

Sprawa ta jak widzimy ma więc bardzo ścisły związek z pytaniem podzielnosci, czy niepodzielnosci gruntów chłopskich, polityka, co do której zdaje mi się, Wysoki Sejm dotąd nie wypowiedział swego zdania. Słyszałem, jak po-

wiadają, sami chłopci nie są zgodni — jedni są zatem, drudzy przeciwko. Prawda tak jest, rzeczywiście, jedni są za podzielnoscia, drudzy radziby widziec swój grunt niepodzielonym. Wszyscy zaś uskarzają się na to, że przez podział doszło do tego, że nie ma na czem utrzymać bydła roboczego, ani nie ma u kogo nająć bydła do roboty. I wszyscy mają słusznosc. Jedni bo podział dla nich jest rzeczą obojętną, będzie mniej, to się pójdzie na zarobek, aby jakoś wyżyć.

Drudzy też dzielą, bo i cóż będą robili? Cóż poradzą, skrzywdzą wszystkie dzieci, jak dadzą jednemu, tać trzeba mieć sumienie.

Zresztą: „Niech ta będzie, jak chce“ — tak się wszystko kończy. Dopiero gdyby była instytucja, coby tym jednym dała możnosc sprawiedliwej spłaty, drugim możnosc dogodnego kupna gruntów, choćby i w dalszej okolicy, wtedy rozwiąże się i pytanie o podzielnosci gruntów.

Jedna jest jeszcze rzecz, na którą musimy zwrócić uwagę przy parcelacji. Chłop dziś, przynajmniej u nas, płaci za ziemie nie podług wartości, ale podług swego przywiązania do ziemie i płaci, nie licząc swjej pracy, a spekulant bierze pieniądze i za przywiązanie chłopca do ziemie i za nieliczoną chłopca pracę.

(Głosy: To prawda!)

To jest powodem parcelacji przez spekulantów, a to nie powinno być i tego właśnie tyczy się druga część mojego wniosku. Czy jednak przy tym składzie mogę mieć nadzieję przychylnego ocenienia mego wniosku? Zdaje mi się, że miałbym prawo do tego, gdybym wiedział, że w większości umysłów panuje ta zasada, którą czytam (czyta):

„Wytworzenie stanu włościańskiego, zamoznego, powaznego, religijnego“, a dalej: „Każda morga ziemie przez chłopca kupiona, każde jego gospodarstwo zaokrąglające się i rozszerzające, wydaje nam się jak żeby małym polowym szanccem usypanym na obronę Rzeczypospolitej, kapitałem własnym do funduszu żelaznego naszej narodowej siły i przyszłości. Może ten kapitał nierychło zacznie przynosić dochody, ale nie przypadnie, i w swoim czasie zadziwi swoim przyrostem. Dla tego, gdzie własności szlacheckiej grozi nieodwołalna koniecznosc sprzedazy, tam interes narodowy, obowiazek obywatelski, wskazuje sprzedaż mniejszemi częściami między

włościan, jako najlepszy, najpewniejszy sposob utrzymania ziemie w polskim ręku. Z nich wyszliśmy kiedyś wszyscy przed wiekami, byliśmy chłopami, jak oni dziś. Niechże nasza ziemie, jeżeli jej sami utrzymać nie możemy, do nich wraca, żeby na niej rośli, i da Bóg na takich wyrosli jak my bywalismy pod Grunwaldem, pod Wielkimi Łukami, pod Chocimem i pod Wiedniem.“ (Huczne brawa). (mówi): Tak mówi mąż naczelny kraju i nieposzlakowanego szlachectwa, ale dałby Bóg, aby to było w czynie, w praktyce, co jest w słowach! Ale tak nie jest niestety, bo insze są umysły, a insze przekonania, oiaśniejsze i więcej samolubne w sercach i myślach ogółu i szanowny mąż zawodzi się, nie w swoich myślach i chęciach, ale zawodzi się w ludziach. Myślę sobie: „Jakże tu pogodzić takie zdanie z tą nie mówią powszechną ale pospolitą niechęcią do chłopca, samodzielnego i niezaleznego ode dworu? Jakże tu pogodzić to mniemanie z tem pospolitem mniemanie, że chłop to jedno, co robotnik dworski?“ Wiemci też, że ze zdrobienia gruntów chłopskich spodziewano się mieć dostatek robotnika, to myślę sobie: i wniosek mój nie przypadnie do tej pospolitej polityki. Przyjemnie mi jednak przyznać się, że się nieco pomyliłem, że te pospolite myśli nie są przecież tak powszechne, jak mi się zdawało, że są ludzie, co inaczej i podobnie myślą jak i my. A o tem przekonałem się, dowiedziawszy się o uchwałach Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie w sprawie parcelacji. A więc chwala Bogu najwyzszemu teraz już wiem, że przynajmniej w tym wypadku mamy powazną i oświeconą opinie za sobą i zdaje mi się, że gdyby i Wysoki Sejm przychylił się na stronę tej polityki, z pewnością nie pożałowałby tego. Tradycje rodów zacnych, zapewne zacne są, ale tradycje obszarów zgubne są.

(Głosy: Tak jest).

I te same co doprowadziły Rzeczpospolitą do upadku. My rodowych tradycyj nie mamy i nie mamy dobrego pojęcia szerokiej ojczyzny, ale mamy wspólne tradycje cierpien i mamy w krwi i kości naszej cierpliwosc, wytrwalosc i stalosc przy swoim. Ta stalosc zachowała chłopca szlaskiego dla polskiego narodu, gdy wszystko odpadło (Brawa) Ta jedna uczyniła chłopca godnym męczeństwa za wiarę, gdy właśnie jego księza się odszczepili. Chce kto dobra ojczyzny, niechże się stara, aby gałazki zacnych

tradycyji zrosły się z pniem tego twardego a zdrowego dziczka. Jeśli więc Wysoka Izba uważa, że wniosek mój w to godzi i zmierza, to proszę o przyjęcie mojego wniosku i odesłanie do komisji bankowej do rozpatrzenia. (Rzęsiste oklaski i gratulacje mowcy).

Wice-Marszałek JE. ks. metropolita dr. Sembratowicz. P. Potoczek wnosi odesłanie jego wniosku do komisji bankowej.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto zgadza się z tym wnioskiem, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie wniosku posła Borkowskiego w sprawie budowy kolei w wschodniej części kraju. (Aleg. 171.)

Do uzasadnienia wniosku głos ma p. Borkowski Mieczysław.

P. Mieczysław hr. Borkowski. Stawiając wniosek, który obecnie motywować muszę, byłem świadom, że część Wysokiej Izby tu zgromadzona nie powita go z wielkim entuzjazmem; jednak postawiłem go, mając na względzie dobrobyt ludu naszego i potrzebę tych kolei, które zostały w Radzie państwa uchwalone i następnie sankcyę otrzymały.

Wiadomo Panom, że większa część Podola nie ma żadnej komunikacji z resztą kraju naszego, obciążona podatkami, zagrożona i niszczone głodem przez lat kilka z rządu, ludność jest po prostu zniszczoną a zaprowadzenie kolei żelaznych przyczyniłoby się do dobrobytu tej części kraju. Uważałem więc za konieczne wystąpić tu w Wysokiej Izbie, by braki, które są w ustawie przyjętej i sankcyonowanej, uzupełnić co do strony finansowej natury.

Temu lat dwa czy też trzy, już nie pamiętam daty, Wysoki Sejm raczył uchwalić 500.000 zł. na budowę tej trasy z tem zastrzeżeniem, że interesenci przystąpią z taką samą kwotą t. j. 500 000 zł. udziału. Ustawa bowiem powiada, że „das Land und die Interessenten“ muszą złożyć milion.

Kiedy hr. Baworowski temu lat 10, zatem w roku 1883, podał o koncesyę przedwstępną trasowania tej drogi, przyjąłem wiadomość tę z entuzjazmem, bo — jak mówię — widziałem w tem ratunek naszego ludu. Po 10 latach i wielkich mżozłach nareszcie ta kolej przychodzi

do skutku, jednak nie znajduje się ten, kto by chciał podjąć jej budowę. Przyczyną tego jest, że trasę kolei przez lat 10 trzy czy cztery razy zmieniano, raz w kierunku prawego, drugi raz lewego brzegu Seretu, następnie idąc z Tarnopola ku Okopom linia ta stanowiła jedną całość, a w Jagielnicy drugie ramię się zaczynało, które miało iść do Skały, trzecie ramię zaś z Jagielnicy do Zaleszczyk. Obecnie plany te znowu zmieniono. Ostatecznie zostało zadecydowane tak, jak jest, że linie te zostały podzielone. Mianowicie z Tarnopola do Kopyczyniec, dalej przerwa z Kopyczyniec do Hadynkowic, z Hadynkowic idzie ku Jezierzanom, gdzie w Tereznynie dzieli się ta droga na dwie części: jedna idzie do Skały, druga ku granicy rosyjskiej do Iwania pustego. Pierwsze zaś dwie trasy, które prowadziły z Jagielnicy ku Zaleszczykom, zostały także zmienione. Raz miała iść trasa z Dzuryna, omijając Czortków, do Zaleszczyk, obecnie zatwierdzona idzie z Kalinowszczyzny do Zaleszczyk.

To są powody, dla których kwota żądana i pierwiastkowo subskrybowana tak w gruntach, jak w gotówce, wynosiła wtenczas 450.490 zł. Mogę wszystkie powiaty subskrybujące, jeśli tego Wysoki Sejm żąda, przytoczyć.

I tak w powiecie Tarnopolskim 65.150 zł., dziś obecnie do 90.000 zł., w powiecie Tremowskim 100.142 zł., w Czortkowskim 22.500 zł. w Zaleszczyckim 118.232 zł., w Borszczowskim 141.866 zł., w Buczackim, który wprowadzenie nie był interesowanym, czy kolej pójdzie tędy czy owędy, jednak subskrybował 2.600 zł.

Ponieważ trasa, jak mówiłem, została zupełnie zmienioną i nie stanowi jednej całości, ci wszyscy, co leżą po prawej stronie Seretu, (dziś droga idzie po lewej stronie) odstąpili od wszelkich zobowiązań jakie przedtem poczynili. Pozostaje część ta tylko, która leży bezpośrednio na drodze w tej części, z bolem serca muszę to powiedzieć, znachodzą się obywatele kraju, i to jeden z najzamożniejszych przez których nie okolice ale majątności kolej przechodzić ma, a którzy żadnym a żadnym datkiem przyczynić się nie chcą.

Jest jeszcze druga kategoria powiatów, które mówią: „kolej musi dojść tu a tu, z tego punktu wyjść tam a tam, to damy tyle a tyle inaczej niczego nie damy“. Oczywiście takich

kondycyi hr. Baworowski jako koncesyonaryusz dotychczasowy przyjąc nie mógł, albowiem istnieje ustawa, która wykonaną być musi.

Znachodzą się też między naszymi panami i tacy, którzy oświadczają: „ponieważ ustawa jest sankcyonowaną, kolej przeprowadzoną być musi, na co mamy dawać!

Tym należy oświadczyć, że jeżeli dopełnią warunków, do których się zobowiązali, kolej będzie zbudowaną.

Gdy kolej, o jakie 30—42 kilometrów została ukróconą, linie zupełnie zmienione, ponieważ nie stanowią całości kolejowej, jednej którąby tylko raz przecinała w jednym miejscu, (nie mogę powiedzieć w którym) linia kolei transwersalnej ku Kopeczyńcom,— tamci odstąpili.

Pytam się jednak, czy dlatego, że kilku obywateli i powiatów, które najbardziej są interesowane, niczem przyczynić się nie chcą, mamy porzucić ofiarowane z takim mozolem w Radzie państwa, staraniem, chodzeniem po Izbie wyrobienie tej ustawy i jej przedłożenie. Komuż mamy je do zawdzięczenia, pytam się, jeśli nie czcigodnemu prezesowi naszego Koła polskiego JE. p. Jaworskiemu? (Brawo!) który niestrudzony wszelkimi użył środków, aby zapewnić przyjscie do skutku tej kolei.

To powiadam, co do kolei, co zaś do dobrobytu naszego, czy możemy dla 100.000 zł. brakujących wyrzec się 10,500.000 t. j. 10 milionów, które nam rząd tak szczerą ręką ofiarował? Zdaje mi się że nie.

Postawiwszy ten wniosek proszę:

Wysoka Izba raczy go odesłać do komisji kolejowej z tym dodatkiem, że prosiłbym, żeby ta komisya, jakikolwiek też wyda wyrok, i jakkolwiek Wysoka Izba poweźmie uchwałę, pragnąłbym, aby komisya w tej sesji jeszcze przed jej zamknięciem przysłała z decyzją, albowiem wedle rozporządzenia ministryalnego z d. 14. kwietnia l. 19246 hr. Baworowski jako koncesyonaryusz został wezwany przez c. k. Ministerstwo handlu do niezwłocznego przybycia do Wiednia lub przysłanie plenipotentą z swej strony dla traktowania w tej sprawie. Rząd chciałby jak najprędzej sprawę tę ukończyć i przystąpić do budowy kolei jeszcze w tym roku. Na tem kończę. (Brawa!)

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Czy żąda kto głosu?

P. Teliszewski. Proszu o hołos.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. P. Teliszewski ma głos.

P. Teliszewski. Zajawłaju, szczo jeśm protywnyj widislaniu toho wnesenia do zaproponowanej komisji kolijowej, a to z przyczyn formalnych i materyalnych.

Z przyczyny formalnoji jeśm protywnyj, bo wnesok posła własnyj protywyt sia postanowi §. 38 regulaminu sojmowoho. Wnesenje toje zmistom swoim zmirjaje po prostu do cilkowtoji zminy naszej uchwały z 2. éwitnia 1892 i jeji zasad.

Pozwolte moi Panowe, szczo wam prywedu w pamiat uchwału siu w pownim jej soderżaniu.

Uchwała taja zwuczyt ottak (czyta:)

„W cily zabezpieczenia budowy koliji lokalnych wschidnio-hałyckich z Tarnopola do Zaliszczyk, Skały i Iwania pustoho, opredilaje Sojm odnorazowu subwencju w sumi 500.000 zł. pid ślidujuszczymy usłowijamy: 1) szczo w zamin za tuju subwencju oderżyt Reprezentacja kraju widpowidne czysło akcyj zakładowych; 2) szczo — proszu uważaty — resztu potribnoho kapitału zakładowoho tychże koliji o skilko ne zistane dostarczona czerez miscewych interesentiw, w zamin za akoji zakładowi zbere predpryjemstwo na pidstawu gwarancji kotroj udiłył derżawa“.

Z soderżania toj uchwały i wnesku pid obradoju stojaccho — riez dla mene jasna, szczo sły wysoko poważany wneskodatel chotiw maty tuju sprawu regulaminowo traktowanu, powynen jeju inaksze postawyty pered Wysokoju Pałatoju. Treba buło peredowsim wid Wys. Pałaty zažadaty reasumpeji poperedniszczoj uchwały a dopera po jeji zreasumowaniu możnaby pro riez samu howoryty, możnaby rozprawlaty nad tym, czy dalsza subwencja wneskodatelom wid kraju zažadana może buty udiłena. Ale koby ja tuju formalnu storonu sej sprawy i pomynuw, to muszu zwernuty uwahu Wys. Pałaty na te, szczo uchwała Wysokoho Sojmu z dnia 2. éwitnia 1892 do teper istnujucza służyła za pidstawu do zakona derżawnoho o udiłeniu subwencji derżawnoj dla toj koliji, a pidstawoju uchwały sojmowej buło i jest zobowiazanie interesentiw.

W motywach do toho zakona wyraźno skazano, szczo kraj zobowiazaw sia tilko do sumy 500.000 zł. a do złożenia druhych 500.000 zł.

zobowiązały się interesenty i w artykuli tretim toho zakona jest takż skazane, szczo kraj nasz i interesenty zobowiązały się do zabezpieczenia sumy budiwlanoj 1,000.000 zł.

Jakżeż nazwaty teperiszne powedenie tych paniw, szczo pered zapewnieniem budowy tych koliji wsio pryrikały — a koły kraj i derżawa wsio możlywe dla toj sprawy zdilały — kryjut się wykrutasamy?

Jak ociniat take postupowanje ti protywnyki, kotri na kraj nasz i tak nedokoncez dobrym dywlat się okom.

Ja ne jeśm protywnyj budowi toj koliji, protywno z ciłym userdjem popyraju, ale koły derżawa, koły kraj zmahaje się na tak welyki żertwy, toż z druhoj storony majut ony powne prawo żadaty wid tych interesentiw, kotri zakym dotyczni uchwały zapały — do wseho się zobowjazuwały, aby ony słowo, kotre dały tohdy, koły starały się o toje, aby kraj do budowy toj przyczyniw się i delegacya wyjednała pidmohu derżawnu dla toj koliji, toje słowo suprotyw własnoj krajewoj delehacji doderżały. Seho wymahaje własna ich czest.

(Głosy: Tak jest — brawo.)

Sły ti pany ne doderżat słowa, sły bude skonstatowane wirołomstwo tych paniw i wid toho bude zależała budiwla toj koliji, szczo wony ne chotily doderżaty danoho słowa, kraj wże sobi poradyt i postaraje się o toje, aby taja kolij stała się dilo, ale postupowanie tych paniw — welykych na słowa, ale małych na dila — naznmenuje włastywym imenem. Suprotyw takoho postupowania i suprotyw toho, szczo pered namy stoit welyka akcja budowy ciłoho systemu kolij lokalnych, neporadno jest tym panam wirołomnym dawaty potuchu. Bwby to precedens duze neszczasływyj! Boż pry budowi tych kolij lokalnych musymo żadaty, aby interesenty do budowy przyczyniały się i musymo sotworyty gwarancju, pewnist, szczo toj chto pryrikaje, słowa doderżyt i doderżaty musyt. My musymo buty konsekwentni i pid tym wzhladom musyt buty statutowanyj prymir, dlatoho zajawljaju, szczo jai moi towaryszzi — ne zi wzhladiw partyjnych, ale zi wzhladiw na samu sprawu, zi wzhladiw zasadnychych budemo hołosowaty protyw widisłaniu toho wnesenia do komisji kolijowej. (Brawo.)

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Pomiędzy merytorycznym załatwieniem jakiejś sprawy a formalnym zachodzi ogromna różnica. I ja nie wiem, czy nie będę głosował tak, jak to już dziś zapowiada poprzedni mowca, przeciw dawaniu jakiegokolwiek subwencji dalszej ze strony kraju. Ale proszę Panów! przeto jeszcze nie znajduję powodu, ażeby rzecz nie była przekazana komisji. Przeciwnie, mam wiele przyczyn, aby komisji tę rzecz oddać. Proszę Panów, zarzut, który uczynił poprzedni mowca jest ogólnikowy. Natomiast komisja, jeżeli się rzeczy tak mają, jak powiada mowca poprzedni, będzie mogła z tymi zarzutami jawnie wystąpić, wyjawiając jak daleko one idą i do kogo się odnoszą.

Dlatego nie przesadzając woli Wysokiego Sejmu i wychodząc z zapatrywania, że Sejm zrobi, co w danym razie zrobić będzie należało, proszę, aby ta rzecz była zbadaną i stanęła przed Sejmem tak, jak stanąć winna dla ostatecznej opinii. Oświadczam przeto, że głosować będę za przekazaniem tej sprawy komisji kolejowej, której zadaniem będzie rzecz przedstawić Sejmowi tak, jak się ona ma, winnych nie szanować, ale wszystkie okoliczności podnieść. (Brawa.)

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do głosowania. Proszę zająć miejsca. Są dwa wnioski. Jeden wniosek p. Borkowskiego, aby odesłać wniosek do komisji kolejowej. Drugi wniosek p. Teliszewskiego przeciw odesłaniu.

P. Teliszewski. Proszu o hołos.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Teliszewski ma głos.

P. Teliszewski. Ja ne stawlawjem wnesenja żadnoho, tilko zajawljenje, szczo ne budemo hołosowaty za tim wnesenjem.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. W takim razie poddaję pod głosowanie tylko wniosek p. Borkowskiego. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce powstać. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje punkt 4. porządku dziennego (czyta):

Sprawozdanie komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie cza-

sowego uwolnienia od dodatku do podatków dla funduszu krajowego, tudzież od wszelkich dodatków i podatków gminnych tych budynków we Lwowie, które będą nowo wybudowane w miejsce 180 a względnie 181 domów przeznaczonych na zburzenie w celu regulacji miasta dla poprawy stosunków zdrowotnych. (**Aleg. 172.**)

Sprawozdawca poseł Goldmann ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Goldmann (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 172).

Sekretarz p. Trzecieski. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie projektu ustawy.

Sprawozdawca p. Dr. Goldmann (czyta):

U s t a w a

z dnia... obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o czasowem uwolnieniu od dodatku do podatku dla funduszu krajowego, tudzież od wszelkich podatków i dodatków gminnych, tych budowli, w król. stoł. mieście Lwowie, które będą nowo wybudowane, w miejsce 181 domów, wykazanych osobną przez Magistrat miasta Lwowa sporządzoną konsygnacją, jako przeznaczone na zburzenie w celu regulacji miasta dla poprawy stosunków zdrowotnych w niektórych częściach tegoż.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam co następuje:

Art. I.

Budowle, które w celu poprawy stosunków zdrowotnych król. stoł. miasta Lwowa, będą nowo zbudowane w miejsce 181 domów, wskazanych osobną przez Magistrat miasta Lwowa sporządzoną konsygnacją, jako na zburzenie przeznaczone, wolne będą od dodatku do podatku dla funduszu krajowego, tudzież od wszelkich podatków i dodatków gminnych, na taki przeciąg czasu, na jaki budowle te ustawą państwową z dnia 5. kwietnia 1893 Dz. p. p. 55, pod warunkiem zbudowania ich w terminie tą

ustawą oznaczonym, uwolnione zostały od państwowego podatku domowo-czynszowego.

Art. II.

Wykonanie niniejszej ustawy polecam Moim Ministrom spraw wewnętrznych i skarbu.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

P. Trzecieski. Wnoszę przyjęcie ustawy en bloc.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Trzecieski wnosi przyjęcie ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, kto przyjmuje wniosek przyjęcia ustawy en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

P. Trzecieski. Wnoszę przyjęcie ustawy w trzeciem czytaniu bez czytania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Trzecieski wnosi przyjęcie ustawy w trzeciem czytaniu bez czytania. Kto przyjmuje ten wniosek raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Kto przyjmuje ustawę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Z kolei następuje punkt 5. porządku dziennego t. j. (czyta):

Sprawozdanie komisji budżetowej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie użycia funduszu domestykalnego na fundusz pożyczkowy dla przemysłu rolniczego. (**Aleg. 173.**)

Sprawozdawca poseł Stanisław Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Jędrzejowicz Stanisław (zaczyna czytać sprawozdanie z all. 173):

Sekretarz p. Trzecieski. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Kto przyjmuje ten wniosek raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm przeznacza fundusz domestykalny na utworzenie stałego funduszu pożyczkowego dla przemysłu rolniczego.

2. Do funduszu tego wpłynie cały rozporządzalny obecnie kapitał funduszu domestykalnego, tudzież wszelkie kwoty, jakie z tytułu należności czynnych funduszu tego tak obecnych jak i przyszłych na kapitał i odsetki wpływać będą.

3. Z funduszu tego będzie Wydział krajowy po wysłuchaniu krajowej komisji dla spraw rolniczych, udzielał pożyczek na popieranie pożytecznych przedsięwzięć z zakresu przemysłu rolniczego.

4. Wysokość odsetek od tych pożyczek, terminu rat na ich spłatę, tudzież sposób zabezpieczenia pożyczki uchwali w każdym wypadku Wydział krajowy po wysłuchaniu krajowej komisji dla spraw rolniczych.

5. W granicach powyższych uchwał oddany będzie Bankowi krajowemu zarząd funduszu tego, a to na podstawie regulaminu, który po wysłuchaniu krajowej komisji dla spraw rolniczych tudzież Dyrekcji Banku krajowego, Wydział krajowy uchwali.

6. Z użycia funduszu tego, Wydział krajowy co roku zdawać będzie Sejmowi sprawę wraz z przedłożeniem zamknięcia rachunków.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

Sekretarz p. Trzeciński. Wnoszę przyjęcie tych wniosków en bloc.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Trzeciński wnosi przyjęcie tych wniosków en bloc. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Skoro nikt głosu nie żąda, podaję do głosowania. Kto przyjmuje wniosek przyjęcia wniosków en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Kto przyjmuje te wnioski en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Następuje punkt 6. porządku dziennego tj. (czyta):

Sprawozdanie komisji budżetowej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie utwo-

żenia dalszej seryi okręgów sanitarnych na zasadzie postanowień ustawy z dnia 2. lutego 1891 Nr. 17. o urządzeniu służby zdrowia w gminach i obszarach dworskich. (Aleg. 174).

Sprawozdawca poseł Czyżewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Czyżewicz (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 174).

Sekretarz p. Trzeciński. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Czyżewicz (czyta):

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm uchwała, iż w roku 1893 utworzonych być ma 29 okręgów sanitarnych nowych w miejscowościach, które Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem oznaczy (§. 5. ustawy).

II. Sejm udziela Wydziałowi krajowemu kredyt dodatkowy na r. 1893 w sumie 5.500 zł. na kosztą podróży lekarzy okręgowych, oraz na subwencye dla powiatów na pokrycie przewyżki wydatków na płace lekarzy ponad 1% dodatków do podatków bezpośrednich.

III. Sejm upoważnia Wydział krajowy do wstawienia w preliminarz budżetu na rok 1894 na te same cele kwoty 11.000 zł. oprócz dotacyi dla uchwalonych już w 1892 roku 14 okręgów sanitarnych.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Stanisław Jędrzejowicz. Proszę o głos.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. P. Stanisław Jędrzejowicz ma głos.

P. Stanisław Jędrzejowicz. Gdy Sejm w roku 1891 uchwalił ustawę o służbie zdrowia, tem samem dał wyraz, że nie szczędzi funduszy na działalność w tym kierunku, aby w wielu okolicach kraju smutne stosunki sanitarne zostały polepszone. Mam silne przekonanie, że i dziś Sejm idzie w tym kierunku i

z pewnością w odpowiednich granicach funduszów odmawiać nie będzie.

Jednak Sejm zastrzegł sobie, że ustawa ta ma powoli wchodzić w życie, że w pierwszym rzędzie mają być uwzględnione okolice te, gdzie daty statystyczne najsmutniejsze wykazują cyfry śmiertelności.

Zapewne, Rada zdrowia, Wydział krajowy i Namiestnictwo są dostateczną rękojmią dla Sejmu, że w tej sprawie najlepszy kierunek się obiera, ale zaprzeczyć się nie da, że sprawozdanie Wydziału krajowego nieco odbiega od myśli, którą Wysoka Izba powodowaną była, gdy tę ustawę uchwaliła.

W roku przeszłym Wydział krajowy przedstawił Sejmowi projekt utworzenia 14-tu nowych okręgów sanitarnych, a o ile ze sprawozdania jego wyczytałem, ledwie 10 okręgów zorganizowanych zostało, gdyż dla czterech okręgów ludzi z odpowiednią kwalifikacją lekarską nie znaleziono. Mimo to w roku bieżącym Wydział krajowy przychodzi z propozycją utworzenia nowych 29 okręgów, a komisya budżetowa w zgodzie z przedłożeniem, te same wnioski do uchwały Wysokiemu Sejmowi zaleca. Czy jednak wszystkie te okręgi na razie są potrzebne i czy znajdzie się dla wszystkich odpowiednia ilość lekarzy kwalifikowanych, i czy wreszcie odpowiedzą te okręgi zadaniu i celowi, który sobie Sejm założył, to pod tym względem mam pewne uzasadnione wątpliwości i dlatego do głosu się zapisałem.

Ze sprawozdania Wydziału krajowego dowiedziałem się, że proponuje nam utworzenie okręgów sanitarnych tam, gdzie ludność miejscowa i rady powiatowe swą zgodność i gotowość oświadczyły, w miejscowościach zaś, gdzie Rady powiatowe albo się sprzeciwiły albo nie odpowiedziały, tam mimo propozycji Namiestnictwa okręgi te się pomija, a Wydział krajowy natomiast wprowadza inne i Sejmowi do uchwały zaleca.

A jednak jeśli chodzi o stosunki zdrowotne w kraju naszym i jeżeli ustawa ma odpowiedzieć założonemu celowi, to przedewszystkiem należy korzystać z §. 5. tejże ustawy i wprowadzać okręgi w życie tam, i to jaknajspieszniej — gdzie stosunki zdrowotne są najbardziej zaniebane i spiesznej opieki wymagają.

Wydział krajowy zaś postąpił całkiem inaczej, bo w miejsce tych okręgów i powiatów,

które na zapytanie nie odpowiedziały, włożył w propozycje inne okręgi, które się same do pewnego stopnia zgłosiły. Jednak o ilebyśmy pamięcią sięgnęli do dat statystycznych, które nam Rada zdrowia przedstawiła w owym czasie, kiedy chodziło o przedłożenie stosunków smutnych sanitarnych w Galicji, tobyśmy się przekonali, że te powiaty, które są na najgorszym stopniu zdrowotności, ale do dziś albo na propozycję Wydziału nie odpowiedziały, lub na odpornem stanowisku stanęły, — te pominięto; zaś inne, jak n. p. powiat Lisko, gdzie tylko 3% śmiertelności pro mille daty statystyczne wykazują — już obecnie dwa okręgi sanitarne uzyskać mają.

Przechodząc do tej kwestyi, że Wydział krajowy w propozycji swej 29 okręgów na r. 1893 wprowadza tak, że w niektórych powiatach po 2 okręgi powstać mają, to pozwolę sobie zwrócić uwagę na jeden ustęp w sprawozdaniu Wydziału krajowego, który opiewa jak następuje: „Będą w niektórych powiatach po 2 okręgi, mianowicie w powiatach Bóbrka, Brody, Dobromil, Dolina, Drohobycz, Kałusz, Lisko i Horodenka. — Gdyby atoli Wysoki Sejm uznał, że początkowo należy we wszystkich powiatach utworzyć tylko po jednym okręgu, zaczęłoby się trudność pozyskania sił lekarskich, wówczas obniża się niemal do połowy kredyt, jakiego żądano.“ I mimo tego wyraźnego oświadczenia wbrew temu, co sam twierdzi, Wydział krajowy proponuje po 2 okręgi sanitarne w tych ośmiu powiatach. — Sam Wydział krajowy w swoim sprawozdaniu powiada, że trzeba zwrócić uwagę Sejmu na to, że przeciw utworzeniu po 2 okręgi przemawia to, że nie ma dostatecznie sił lekarskich, ale to nie przeszkadza, że już od 1. lipca 1893, trzeba dodatkowo w kredytem od reprezentacji kraju żądać na dotację dla tych okręgów i na koszt podróży lekarzy, chociaż nie są te okręgi zorganizowane, nie ma lekarzy, a pertraktacya z c. k. Namiestnictwem nie przeprowadzona. To wszystko ma Wydział krajowy do miesiąca przeprowadzić — a więc układy i pertraktacje z c. k. Namiestnictwem — wyszukanie odpowiednio kwalifikowanych 29 lekarzy — podział okręgów i t. d.

Śmiem więc wątpić, aby już na r. 1893 kredyt był potrzebny. Jednak przeciw temu nie występuję, bo o ile fundusz nie będzie użyty w r. 1893, to ten fundusz do kasy krajowej po-

wróci. — Występuję jednak stanowczo przeciw temu, aby mogło być wskazaniem przy braku sił lekarskich — tworzenie już obecnie po dwa okręgi sanitarne w pojedynczych powiatach. — Wiem, że pan sprawozdawca odpowie, o co Sejmowi chodzi, dlaczego się sprzeciwia, kiedy to kraju nie obciąża, to są powiaty, które się same zgłosiły, wszak one same koszta na siebie przyjmują i t. d.“

Tak jednak proszę Panów nie jest, bo w każdym okręgu przyczynia się kraj na koszta podróży lekarzy a w tych wypadkach, gdzie się tworzy 2 okręgi, to kwota ta wynosi 700 do 800 zł. rocznie dla każdego powiatu, a nadto w powiatach Dobromilu, Dolinie, Kałuszu, Lisku, i Staremmieście fundusz krajowy będzie dopłacał dość znaczne kwoty, bo w Dobromilu 507 zł., w Dolinie 426, w Kałuszu 494, w Lisku 477 zł. i t. d.

Zatem nie same powiaty pokrywają koszta, ale i fundusz krajowy znacznie dopartyticipuje.

I właśnie dlatego, że pragnę, aby subwencje z funduszu krajowego były w pierwszym rzędzie tam użyte, gdzie stosunki zdrowotne są najgorsze i spiesznej poprawy potrzebują, dlatego nie zgadzam się z wnioskiem komisji — by już obecnie po dwa okręgi w powiatach dotowane były.

Zaś pod względem formalnym stawiam co do wszystkich tych 3 punktów poprawki, a mianowicie:

W punkcie I.:

aby na razie zamiast „29“ okręgów otworzyć tylko „21“ t. j. po jednym w każdym z wymienionych powiatów.

W punkcie II.:

aby zamiast kredytu „5 500“ na r. 1893 przyznano Wydziałowi krajowemu tylko „3.050“ jako odpowiednią kwotę do zmniejszonej liczby powiatów.

W punkcie III.

aby na r. 1894 upoważnić Wydział krajowy zamiast do wstawienia kwoty 11.000“ zł. na ten cel, kwoty „6.100 zł.“, która odpowiada zmniejszonej liczbie okręgów.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Podaję do poparcia poprawkę pierwszą p. Jędrzejowicza.

W punkcie I. zamiast cyfry „29“ położyć cyfrę „21“.

Kto tę poprawkę popiera, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Poprawka jest poparta.

Punkt drugi wniosku p. Jędrzejowicza domaga się, aby zamiast 5.500 zł. pozwolić dodatkowy kredyt na r. 1893 tylko 3.050 zł.

Kto tę poprawkę popiera, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Jest dostatecznie poparta. — Punkt trzeci żąda, aby na r. 1894 wstać do budżetu cyfrę 6.100 zamiast 11 000 zł.

Kto ten punkt popiera, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Jest dostatecznie poparty. Czy żąda jeszcze kto głosu?

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Hoszard. Proszę o głos.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz P. Dr. Hoszard ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Hoszard. Szan. p. Jędrzejowicz zarzuca Wydziałowi krajowemu, że nie postąpił w myśl zeszlonych uchwał sejmowych. Na to mam zaszczyt odpowiedzieć, że ustawę uchwalił Sejm w r. 1892 i podług tej ustawy powinny być wszędzie okręgi w całym kraju zaprowadzone. W zeszlonym roku, kiedy było 14 okręgów uchwalonych, było dodane, że Sejm życzy sobie, aby ustawa sanitarna weszła stopniowo, pomalą w życie. — W zeszlonym roku zamiast proponowanych przez Namiestnictwo i Wydział krajowy okręgów zostało tylko 14 uchwalonych, a z tych weszło w życie 12, dwa zaś jeszcze nie zostały aktywowane.

To jest jedno sprostowanie twierdzeń p. Jędrzejowicza. — Co zaś do drugiego twierdzenia, że tam tylko gdzie stosunki sanitarne wymagają okręgów sanitarnych, że tam powinny być wprowadzane, to mam zaszczyt odpowiedzieć, że tak Namiestnictwo jak Wydział krajowy badały stosunki sanitarne i tam tylko proponowaliśmy okręgi, gdzie śmiertelność okazała się najwyższą.

Podług tej skali zaproponowało Namiestnictwo a z nim Wydział krajowy, gdzie mają być okręgi sanitarne utworzone. Dalej wykonując uchwałę sejmową, zapytywaliśmy Wydziały powiatowe, aby się w porozumieniu z gminami oświadczyły, czy uznają potrzebę okręgu u siebie i czy się zgodzą na opłacenie lekarza. Wszystkie gminy do tych okręgów przydzielone były zapytane, czy czują potrzebę zaprowadzenia okręgów sanitarnych.

Prócz dwóch okręgów, ze wszystkich innych dostaliśmy potwierdzające wiadomości, wszędzie powiaty życzą sobie i ze wszystkich dostaliśmy uchwały Wydziałów powiatowych, że taką a taką kwotę na opłacenie lekarza przeznaczają. — Więc wypełniono wszystko, co na nas było włożone, — uszanowaliśmy autonomię gmin i powiatów i tylko za zgodą tych dwóch czynników proponowaliśmy utworzenie w pewnych miejscowościach takich okręgów sanitarnych. — Tam gdzie powiaty albo nie chcą zaprowadzenia okręgów, albo nie odpowiedziały, tam nie proponowaliśmy ich utworzenia.

Zbadane były także stosunki sanitarne, wedle najwyższej śmiertelności; zapytano więc o zdanie wszystkie czynniki. Jeśli Wydział krajowy proponuje w niektórych powiatach po dwa okręgi sanitarne, to zwrócił uwagę, że tam są istotnie potrzebne dwa okręgi i że tam fundusz krajowy musi dopłacić na zaspokojenie lekarza gminnego; jednakże nie jest przez to powiedziane, aby nie było potrzeba tych okręgów, — owszem jest potrzeba, bo za tem przemawia albo okolica górską, albo brak w niej lekarza, albo znaczna śmiertelność. Proszę więc, abyście Panowie przyjęli wnioski komisji.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz. W odpowiedzi na poprawkę wniosku komisji budżetowej, postawioną przez szanownego posła ziemi niskiej, zwrócić się muszę do Wysokiej Izby i zapytać co na przyszły rok powiecie, jeśli Wydział krajowy postawi następujący wniosek:

„Wychodząc z zasady, że w tyłu a tyłu powiatach Galicji wschodniej przeciętna śmiertelność jest wielka, w porozumieniu z Namiestnictwem zmuszamy tych np. 40 powiatów, które nie chcą mieć lekarzy powiatowych, aby koniecznie dołożyły 1% do podatków i lekarzy okręgowych ustanowiły.“

Boć przecież, jeśli w przeprowadzeniu ustawy, która może być sympatyczną albo mniej sympatyczną, opiera się kto na dobrej woli powiatów, popartej chęćmi gmin, to trudno mu z tego powodu robić jakiegokolwiek zarzuty.

Szanowny przedmowca powiada, że wystarczyłoby mieć w każdym powiecie jednego

lekarza. Wnoszę to z tego, ponieważ obcina okręgi wszystkich powiatów, w których jest propozycja na dwóch lekarzy okręgowych. Muszę Panom przedewszystkiem powiedzieć, że to, co komisja budżetowa wnosi, jest częścią organizacyi, bo żaden powiat nie ogranicza się na dwóch okręgach, ale każdy z tych ma mieć więcej.

Zdaje mi się, że jest to ta sama myśl, która w swoim czasie, kiedy Wysoka Izba uchwalała ustawę sanitarną także kielkowała, t. j. myśl utworzenia w każdym powiecie jednego lekarza, który miał być organem, podobnym do lekarza powiatowego.

Bardzo dokładnie sobie przypominam, że wielostronnie słyszałem te wnioski podnoszone i nawet w kołach prywatnych musiałem na nie odpowiadać.

Jeśli tak będzie, to wierzajcie mi Panowie, że będziemy mieli w każdym powiecie dwa organa do kontroli, a żadnego organu do wykonywania, bo zadanie i rola lekarzy okręgowych są inne, aniżeli poprawa stosunków sanitarnych całego powiatu, który na jeden okręg sanitarny jest za duży.

Przy tworzeniu okręgów sanitarnych uwzględnił Wydział krajowy nie tylko życzenia powiatów wyraźnie objawione, jak to w sprawozdaniu komisji jest zamarkowane, ale uwzględnił życzenia gmin, które do okręgów sanitarnych przydzielone zostały i tylko w tych wypadkach, gdzie jedni i drudzy powiedzieli wyraźnie, że sobie życzą takich okręgów, takowe zaproponowane zostały.

Prócz tego należy uwzględnić jeszcze jedną rzecz, mianowicie rozległość powiatu i jego formę, geograficzne położenie, zaludnienie i stosunki terytoryalne. Jeśli się chce doprowadzić poprawę stosunków sanitarnych do jakiegoś postępu, to te cztery kierunki trzeba koniecznie uwzględnić, bo w przeciwnym razie stać się może, że powiat, który ma konfigurację wydłużoną będzie miał poprawione stosunki na jednym końcu, w innych zaś nie.

Jeśli Panowie zechcecie mi ofiarować chwilkę cierpliwości, wykażę, że powiat Bóbrka ma 69—70.000 ludności, że na proponowane cztery okręgi ma obszar 891 klm. kwadr.

Zaś w dwóch okręgach proponowanych przez komisję budżetową znajduje się jeden,

który jest miasteczkiem i obejmuje 225 klm. obszaru, drugi zaś, do którego należy 22 gmin, ma 126 klm. kwadr.

Czyż podobne stosunki i podobny kształt powiatu jak bóbrecki nie uprawnia z całą pewnością do utworzenia przynajmniej dwóch okręgów, których potrzebę nieodzowną uznał sam powiat przez swą reprezentację autonomi czną i przez relacje gmin, do tego okręgu przydzielonych?

Drugi powiat jest brodzki mający 130.000 ludności, zatem dwa razy tyle co przeciętny powiat Galicyi, a 1.744 klm. kwadr.

Proponuje się dla niego dwa okręgi za jego zgodą, z których jeden na 395 klm. obszaru (zatem prawie jeden powiat bukowiński) i drugi 239 klm. kw. Dobromil ma 887 klm. i będzie z tego należało do jednego powiatu 266 klm. do drugiego 191. Dobromil należy do powiatów górskich, które z powodu terytorjalnego rozkładu i z powodu kształtu wydłużonego mają gorsze stosunki sanitarne, niżeli inne. Uwzględnić także należy i tę okoliczność, że we wszystkich górskich powiatach z powodów utrudnionej i nie możebnej egzystencji dla lekarzy, jest brak tych lekarzy. I tak w dobromilskim znajduje się jeden lekarz w Dobromilu, a drugi przypadkowo w Chyrowie, w obcym już powiecie.

Jeszcze gorsze stosunki okazuje powiat Dolina, który ma 91.000 ludności a 2.498 klm. przestrzeni. Ma mieć dwa okręgi, z których jeden 628 klm. drugi 284. Pomimo tego w tym powiecie nie będzie urządzona służba zdrowia w całości i jest to zaledwie połowa tego zrobiona, co dla tego powiatu przez jego reprezentację postanowiono.

Dalszy powiat jest drohobycki 119.742 ludności, 1.480 klm. obszaru. Z tych będzie w jednym okręgu uwzględnionych 321 klm. w drugim zaś 203 klm.

Widzicie więc Panowie, jak kolosalne ilości obszaru wcale nie zostały uwzględnione — a wchodzi tu Stebnik, Schodnica, t. j. miejsca gdzie rozwijają się znakomicie kopalnie nafty, gdzie bardzo wiele przemysłowców mieszka, a nie mogą sięgnąć lekarza, pomimo że bardzo chętnie przyczyniają się do kosztów jego utrzymania. Dalej przychodzi Kałusz 78.000 ludności, 1183 klm. obszaru, który ma propono-

wane dwa okręgi, z tych jeden 263 a drugi aż 590 klm. Powiat ten jest także górski.

Dalej idzie powiat Niski, który ma śmiertelność przeciętną wyższą o 0.16 (ma bowiem 3.16), ten powiat ma 85.000 ludności a 1831 klm. obszaru i będzie miał jeden okręg złożony z 416 a drugi z 336 klm. Wreszcie jest proponowany powiat horodeński, który ma 86.000 mieszkańców a 904 klm. obszaru, w którym jeden okręg będzie miał 215 klm. a drugi 161.

Zdaje mi się, że jeżeli uwzględnimy w tych powiatach, gdzie Wydział krajowy łącznie z komisją budżetową proponuje po dwa okręgi, obszar tymi okręgami objęty, który będzie pod względem sanitarnym jako tako unormowany, pozostają w każdym takim powiecie jeszcze takie obszary nie normowane, że rzeczywiście nie umiałbym sobie wytłumaczyć, jakim sposobem można wobec tych stosunków odmawiać żądaniom tych powiatów, które same się o to starają.

Ale i w kwestyi kosztów jest także różnica zachowana. Ten rachunek, który szanowny poseł ziemi niskiej przedłożył jest tylko wtedy słuszny, jeżeli się weźmie daty dołączone do sprawozdania Wydziału krajowego t. j. wykazy umieszczone na ostatniej stronicy.

Inaczej one wyglądają, jeżeli się weźmie gminy, które są przeznaczone do okręgu i wtedy się robi rachunek. Jeden procent od podatków w takich wypadkach bywa różny i w tych okręgach, któreby się odrzuciło, zmniejszy się także milowe, bo się powiększy przyległym okręgiem. Oszczędność, jeżeliby poprawka przyjęta została przeciw wnioskowi komisji budżetowej wynosi najdokładniej 1.991 zł. i 932, to znaczy 2900 guldenów, tylko dalszy argument nie mógł także przekonać komisji budżetowej, mianowicie, że po prostu nie znajdziemy sił lekarskich. Zaprzeczyc się temu nie da, ale moi Panowie, jeżeli będziemy tworzyć okręgi sanitarne, jak siły lekarskie będą zapewnione, to prawdopodobnie nie utworzymy ich nigdy.

W prostym stosunku, o ile będzie możność osiedlania się w miejscowościach, które są dziś bez lekarza, liczba tych lekarzy musi wzrastać, jeżeli zaś ich braknie nie będą obsadzone okręgi i w takim wypadku nie będzie kosztów. Sądzę atoli, że jeżeli odstępimy od przyjętej zasady i zepchniemy Wydział krajowy z tej drogi, na którą wszedł, t. j. że uwzględnia jak najdokła-

dniej życzenia powiatów i autonomicznym władzom zapewnia wpływ przy kreowaniu okręgów, to odejmiemy sobie podstawę do dalszego postępu w organizacyi, a dalsze tworzenie okręgów sanitarnych stanie się dorywcze i niekorzystne.

Dlatego proszę imieniem komisji budżetowej, aby Wysoka Izba raczyła uchwalić wnioski, jakie zostały przedstawione ze strony komisji budżetowej i Wydziału krajowego.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie punktu pierwszego.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (czyta):

I. Sejm uchwała, iż w roku 1893 utworzonych być ma 29 okręgów sanitarnych nowych w miejscowościach, które Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem oznaczy (§. 5. ustawy).

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Do tego punktu wniesioną została poprawka p. Stanisława Jędrzejowicza, by zamiast 29 utworzyć 21 okręgów sanitarnych. Kto przyjmuje tę poprawkę, raczy rękę podnieść. (Wątpliwość). Proszę o próbę przeciwną. (Po obliczeniu). Poprawka nie została przyjętą. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Punkt pierwszy w brzmieniu komisji został przyjęty. Wobec tego, że poprawka pierwsza upadła a następne są z nią w związku i tylko w takim razie przyszyby do głosowania, gdyby poprawka pierwsza się utrzymała, przeto uważam je za uchylone i podam pod głosowanie tylko wnioski komisji. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie dalszych wniosków.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (czyta):

II. Sejm udziela Wydziałowi krajowemu kredyt dodatkowy na r. 1893 w sumie 5.500 zł. na kosztą podróży lekarzy okręgowych, oraz na subwencye dla powiatów na pokrycie przewyżki wydatków na płace lekarzy ponad 1% dodatków do podatków bezpośrednich.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytany wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (czyta):

Sejm upoważnia Wydział krajowy do wstawienia w preliminarz budżetu na rok 1894 na te same cele kwoty 11.000 zł. oprócz dotacyi dla uchwalonych już w 1892 r. 14 okręgów sanitarnych.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje punkt 7.

Sprawozdanie komisji budżetowej odnośnie do wniosku Wydziału krajowego w sprawie utworzenia okręgu sanitarnego w Narajowie. (**Aleg. 175.**)

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 175).

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

P. Sprawozdawca zechce odczytać wniosek.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (czyta)

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Przekazuje się wniosek Wydziałowi krajowemu w celu użycia go jako materiału potrzebnego do wniosków utworzenia okręgów sanitarnych w r. 1894.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje z porządku dziennego punkt 8.

Sprawozdanie komisji budżetowej o wniosku Wydziału krajowego w sprawie prośby gminy Chełm o zapłacenie z funduszków krajowych gminie Tarnów 115 zł. 19 ct. tytułem kosztów żywienia 3ga dzieci Stefana i Józefy Rusków. (**Aleg. 176.**)

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 176).

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę uwolnienie od czytania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od odczytania sprawozdania. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

P. sprawozdawca raczy odczytać wniosek komisji.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Koszta utrzymania dzieci Stefana i Józefa Rusków, Wiktoryi, Heleny i Jadwigi w kwocie 115 zł. 19 ct. należące się gminie m. Tarnowa od gminy Chełm powiatu myślenickiego, przyjmuje się na fundusz krajowy.

Celem pokrycia tych kosztów otwiera się Wydziałowi krajowemu dodatkowy kredyt na rok 1893 w kwocie 115 zł. 19 ct.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje punkt 9.

Sprawozdanie komisji budżetowej z petycji Waleryi Schmidt, wdowy po rządcy szpitala powszechnego w Przemyślu o dar z łaski. (Aleg. 177.)

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 177).

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę uwolnienie od czytania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania. Kto się zgadza z tym wnioskiem, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

P. sprawozdawca raczy przeczytać wniosek komisji.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

P. Waleryi Schmidt, wdowie po rządcy szpitala w Przemyślu, której mąż zaraził się podczas panującej w tymże szpitalu epidemią

duru wysypkowego i zmarł na tę chorobę, udziela się z funduszu krajowych dar z łaski w kwocie 150 zł i przyznaje się Wydziałowi krajowemu dodatkowy kredyt na rok 1893 w kwocie powyższej.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje punkt 10.

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji Rady oddziału kałusko-dolińskiego galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego o urządzenie ekspozytury biura melioracyjnego w Kałuszu.

Sprawozdawca p. Gorayski ma głos.

Sprawozdawca p. Gorayski (czyta):

Sprawozdanie

komisji gospodarstwa krajowego o petycji Rady oddziału kałusko-dolińskiego galic. Towarzystwa gospodarskiego o urządzenie ekspozytury biura melioracyjnego w Kałuszu.

Wysoki Sejmie!

W uznaniu wywodów zawartych w petycji Rady oddziału kałusko-dolińskiego galic. Towarzystwa gospodarskiego, komisja gospodarstwa krajowego wyraża zdanie, iż pomoc techniczna dla wykonania wskazanych i niezbędnych robót melioracyjnych w obydwóch wyżej wymienionych powiatach przez odwodnienie i drenowanie przeważnie tam znajdujących się gruntów mokrych, oraz nawodnienie łąk, jest nieodzowną; ustanowienie przeto ekspozytury biura melioracyjnego, któraby zdołała zaspokoić potrzebę tych okolic uważa za wskazane.

Ze względu, że Wydział krajowy zamierza według zasięgniętej wiadomości utworzyć ekspozyturę biura melioracyjnego w Stanisławowie, jako centralnym punkcie zbiegających się kolei żelaznych, a tylko o godzinę jazdy oddalonym od Kałusza, komisja gospodarstwa krajowego popierając merytorycznie żądanie Rady oddziału kałusko-dolińskiego mniema, że decyzję, w którym miejscu ma być siedziba biura melioracyjnego należy pozostawić Wydziałowi krajowemu, celem dokładnego rozpoznania wszystkich stosunków i towarzyszących okoliczności.

Z tych powodów komisya gospodarstwa krajowego wniosł:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Petycyę Rady oddziału kałusko-dolińskiego galic. Towarzystwa gospodarskiego l. 435 przekazuje się Wydziałowi krajowemu do właściwego załatwienia.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje punkt 11.

Sprawozdanie komisji drogowej z petycji Wydziału powiatowego w Grybowie o udzielenie subwencji na budowę drogi Wojnarowa-Korzenna.

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz (czyta):

Sprawozdanie

komisji drogowej o petycji Wydziału powiatowego w Grybowie o udzielenie subwencji na budowę drogi Wojnarowa - Korzenna (Nowy Sącz-Bobowa).

Wysoki Sejmie!

Wydział krajowy reskryptem z 20. listopada 1888 l. 40.686 przyznał Wydziałowi pow. w Grybowie subwencyę na budowę drogi Wojnarowa-Korzenna (Nowy Sącz-Bobowa) w granicach okólnika z 22. grudnia 1882 l. 51.432 w wysokości 50% ogólnych kosztów budowy tej drogi. W następstwie tego Wydział powiatowy wykazawszy wysokość datków powiatu w sumie rocznie 1.284 zł. uzyskał subwencyę w kwocie 1.200 zł. corocznie przez lat 10. Dla przyspieszenia budowy udzielił Wydział krajowy na ten cel 6.000 zł. tytułem bezprocentowej pożyczki z funduszu zakładowego pożyczkowego. Zasoby powiatu grybowski, którego budżet powiatowy wynosi 23% a 1 ct. dodatku, czyni 360 zł. nie mogą sprostać zaciągniętemu obowiązkowi i dalsza budowa wyżej wzmiankowanej drogi w granicach 50% subwencji jest tak uciążliwą, że Wydział powiatowy grybowski petycyą z 10. listopada 1891 upraszał Wysoki Sejm o podwyższenie subwencji z 50% na 75%.

Petycyę tą została odesłaną Wydziałowi krajowemu do zbadania i w następstwie tego

przychylnie załatwioną być nie mogła, bo Wydział krajowy nie był uprawniony udzielić subwencji po nad 50%. Obecnie Wydział powiatowy w Grybowie ponawia swą prośbę, która przez Wysoki Sejm komisji drogowej przekazaną została.

Po zbadaniu stanu rzeczy i na podstawie przedstawionych dat komisya drogowa wniosł:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Przyznaje się Wydziałowi powiatowemu w Grybowie na budowę drogi Wojnarowa-Korzenna (Nowy Sącz-Bobowa) wyjątkowo subwencyę w wysokości 75% kosztów budowy.

(Marszałek obejmuje napowrót przewodnictwo.)

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytany wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje punkt 12.

Sprawozdanie komisji drogowej z petycji Wydziału powiatowego w Zbarażu o zasilek na budowę dróg dla dania zarobku ludności.

Sprawozdawca Adam Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz (czyta):

Sprawozdanie

komisji drogowej z petycji Wydziału Rady powiatowej w Zbarażu o zasilek z funduszu krajowego do budowy dróg subwencyonowanych dla dania włościanom zarobku.

Wysoki Sejmie!

Uchwałą z 28. stycznia 1890 l. 43.942 przyznał Wydział krajowy na budowę drogi ze Zbaraża na Nowosiółku ku Podwołoczyskom i ze Zbaraża do Berezowicy subwencyę w wysokości 50% kosztów budowy rzeczonych dróg z tem zastrzeżeniem, że subwencya z funduszy krajowych będzie wynosiła w r. 1890 3.000 zł. w następnych latach do 8.000. Zestawienie rachunkowe wykazuje, że powiat zbarazki wydał na budowę tych dróg do 17. września 52.367 zł., zaś z Wydziału krajowego otrzymał 17.000 zł., zatem z własnych funduszy wydał 35.367 zł.

Wyczerpawszy w ten sposób fundusze Wydział powiatowy uprasza tak na budowę drogi jak również dla dania zarobku ludności na r. b. udzielenie subwencji w kwocie 15.020 zł.

Zważywszy, że roczny zasiłek w żądanej kwocie przechodzi maximum uchwalone na ten cel przez Wydział krajowy, że fundusz krajowy nie może wobec licznych zobowiązań a uchwałą Wysokiego Sejmu ograniczonej kwoty na subwencje dróg gminnych i powiatowych — jednemu powiatowi tak znacznego przyznać zasiłku, Komisya drogowa nie może proponować Wysokiemu Sejmowi przychylenia się do prośby Wydziału powiatowego w Zbarażu — w uwzględnieniu jednak przytoczonych okoliczności wnosi:

Petycję Wydziału powiatowego w Zbarażu odstępuje się Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia w miarę rozporządzalnych funduszków.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek dopiero co odczytany, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Następuje punkt porządku dziennego

13. Sprawozdanie komisji drogowej z petycji Reprezentacji powiatowej w Nadwornie o subwencję na budowę drogi Nadwórna - Markowce.

Sprawozdawca poseł Adam Jędrzejowicz ma głos,

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz (czyta):

Sprawozdanie

komisji drogowej o petycji Reprezentacji powiatowej w Nadwornie o udzielenie subwencji na budowę drogi Nadwórna - Markowce.

Wysoki Sejmie!

Wydział Rady powiatowej w Nadwornie uprasza o udzielenie subwencji na rekonstrukcję drogi Nadwórna - Markowce z funduszków subwencyjnych w wysokości 80% rzeczywistych kosztów budowy tej drogi.

W skutek uchwały Wysokiego Sejmu z marca 1892 przyznał Wydział krajowy na budowę tej drogi 50% ogólnych kosztów, które obliczone są przy długości drogi 28 kil 300 metr. na 46.500 zł. Pod względem komunikacyjnym ma projektowana droga dla tamtejszego powiatu pierwszorzędne znaczenie, a wykazany ruch wozów i przewozów towarów jest bardzo znaczny. Projektowana kolej żelazna nie zmniejszy ważności tej komunikacji, gdyż rekonstruowana droga będzie służyć po wybudowaniu kolei jako główny dojazd do projektowanych stacyj kolejowych.

Z uwagi, że powiat nadworniański zaledwie może pokryć nadwyżki materiału drzewnego bardzo licznych mostów znajdujących się w powiecie, z uwagi, że zasoby powiatu są szczupłe i wydatność centa dodatku do podatków wynosi około 550 zł., komisya drogowa wyjątkowo przychyliła się do udzielenia wyższej subwencji niż obowiązujące normy postanawiają i wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję Wydziału powiatowego w Nadwornie o przyznanie znaczniejszego zasiłku na rekonstrukcję drogi Nadwórna - Markowce odstępuje się Wydziałowi krajowemu z poleceniem subwencyjonowania tej drogi w miarę potrzeby aż do 70% ogólnych kosztów budowy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Przystępujemy do punktu

14. Sprawozdania komisji drogowej z petycji Wydziału powiatowego w Kolbuszowej o subwencję na budowę drogi Raniżów - Kolbuszowa.

Sprawozdawca poseł Adam Jędrzejowicz ma głos

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz (czyta):

Sprawozdanie

komisji drogowej o petycji Wydziału powiatowego w Kolbuszowej o subwencję na drogę Raniżów - Kolbuszowa.

Wysoki Sejmie!

Wydział Rady powiatowej w Kolbuszowej wniósł pod dniem 16. września 1892 petycję do Wysokiego Sejmu o udzielenie na r. 1893 dla dalszej budowy drogi Kolbuszowa - Sokołów subwencji w wysokości 50% ogólnych kosztów budowy obliczonej na kwotę 16.000 zł.

Z powodu odroczenia sesji sejmowej petycja powyższa dotąd załatwioną nie została.

Następnie udał się Wydział powiatowy kolbuszowski do Wydziału krajowego, upraszając o subwencję na powyższy cel w wysokości 8.000 zł. ewentualnie w powtórnym podaniu o udzielenie co najmniej 5.000 zł. Wydział krajowy rezolucją z 22. listopada 1892 przyznał powiatowi kolbuszowskiemu na r. b. z funduszków subwencyjnych 3.000 zł. i rezolucją z 15. lutego b. r. do podwyższenia tej subwencji się nie przychylił, a to tak dla braku funduszków,

jak również dlatego, że rachunki budowy drogi za rok 1892 złożone nie zostały.

Komisya drogowa nie może zalecać, aby Wysoki Sejm dawał w tym względzie kategoryczne polecenie Wydziałowi krajowemu i wkroczał w administrację funduszków, któremi Wydział ma dysponować tam, gdzie zupełnie wyjątkowe okoliczności za tem nie przemawiają.

Opierając się dalej na uchwale Wysokiego Sejmu z 24. września 1892 polecającej Wydziałowi krajowemu nie przekraczać kwoty 300.000 zł. w budżecie na ten cel uchwalonej, komisya drogowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję Wydziału powiatowego w Kolbuszowej odstępuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dopiero co odczytany wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Przystępujemy do punktu

15. Sprawozdanie komisji drogowej z petycji Wydziału powiatowego w Sokalu o subwencyę na budowę dróg powiatowych.

Sprawozdawca poseł Adam Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz (czyta):

S p r a w o z d a n i e

komisji drogowej o petycjach Wydziału powiatowego w Sokalu o podwyższenie subwencyi na budowę dróg powiatowych.

Wysoki Sejmie!

Wydział powiatowy w Sokalu pod dn. 5. września 1892 wniósł petycję do Wysokiego Sejmu o podwyższenie subwencyi na drogę Krystynopol-Sokal, z 40% na 50% kosztów budowy i przyznanie na ten cel corocznie po 12.000 zł. motywując prośbę swą tem, że Wydział powiatowy tamtejszy uchwalił budowę 132 kilometr. dróg i będzie się przyczyniał rocznie 12tu tysiącami zł.

Tej samej treści petycja weszła ponownie do Wysokiego Sejmu pod datą 25. kwietnia b. r.

Wydział krajowy reskryptem z 11. czerwca 1891 przyznał powiatowi sokalskiemu na budowę drogi Krystynopol-Sokal subwencyę w wysokości 40%, która wypłaconą będzie w kwotach

nieprzekraczających rocznie 7.000 zł. począwszy od r. 1892.

Motywując swoje żądania Wydział powiatowy podnosi okoliczność, iż powiat sokalski dotychczas nie z funduszków krajowych na cele drogowe nie czerpał, a że przyznana kwota 7 000 zł. wobec zamierzonej budowy 132 kilometr. jest zbyt szczupłą. Przyznać musimy, że powiat sokalski z funduszu zapomogowego nie korzystał, ale dla tego, że dróg nie budował i dopiero na podstawie uchwały z r. 1891 działalność w tym kierunku rozpoczął. — Na razie aktualną jest budowa drogi Sokal-Krystynopol, inne linie jeszcze pod względem operatów technicznych nie są wykończone, długość teje wynosi 16 kilom., a koszt budowy obliczony na 96.000 zł.

Przyznając trudność budowy w powiecie sokalskim dla braku kamienia, jednakże pomimo tego komisya drogowa nie może wyjść z wnioskiem podwyższenia rocznej subwencyi po nad 7.000 zł. lub przyznania wyższego procentu niż 40%, gdyż z funduszami przez Wysoki Sejm uchwalonemi liczyć się należy. — Zwraca także komisya uwagę, że powiat sokalski mając rocznie zapewnione do 7.000 zł., jest w możności w najkorzystniejszych warunkach, jak to inne powiaty robią, zaciągnąć pożyczkę spłacaną z corocznie przez Wydz. kraj. przyznanej subwencyi. Czy podniesienie subwencyi z 40% na 50% jest wskazane i możliwe, pozostawia się uznaniu Wydziału krajowego w miarę rozporządzalnych funduszków i potrzeby.

Komisya drogowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję Wydziału powiatowego w Sokalu odstępuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia, ewentualnie uwzględnienia, w miarę potrzeby i rozporządzalnych na powyższy cel funduszków.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Następuje punkt porządku dziennego:

16. Sprawozdanie komisji drogowej z petycji Emanuela i Samuela Schudmaków, b. dzierżawców myta na drodze krajowej w Krzyżu

(pow. tarnowski) o darowiznę zaległości czynszu dzierżawnego w kwocie 983 zł. 54 ct.

Sprawozdawca poseł Zdzisław Skrzyński ma głos.

Sprawozdawca p. Zdzisław Skrzyński (czyta):

Sprawozdanie

Komisji drogowej w sprawie petycji Emanuela i Samuela Schudmak byłych dzierżawców myta na drodze krajowej w Krzyżu w powiecie tarnowskim o darowiznę zaległości czynszu dzierżawnego w kwocie 983 zł. 54 ct.

Wysoki Sejmie!

Myto na drodze krajowej w Krzyżu w powiecie tarnowskim wzięli w dzierżawę Emanuel i Samuel Schudmak właściciele cegielni pod Tarnowem, licząc na znaczny transport cegły wyż wymienioną drogą. Wyplacali się przez dwa lata a w ostatnim roku zostali winni 983 zł. 54 ct. i proszą o darowanie takowych popierając swą prośbę rzekomo podniesionymi stratami z powodu nowo wybudowanej drogi z Tarnowa do Wałek. Czy dzierżawcy rzeczywiście straty ponieśli, czy też chcieli tylko myto deprecjonować, tego skonstatować nie można nie mając żadnych wskazówek ze strony Wydziału Rady powiatowej, który został w tej sprawie pominięty, faktem jednak jest, że po upływie dzierżawy zrobili znowę z innymi żydami, w celu zniesienia czynszu dzierżawnego i zmusili Wydział Rady powiatowej do wzięcia myta w własną administrację.

Z tych powodów i z uwagi, iż petycja nie jest dostatecznie uzasadnioną komisya drogowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm przechodzi do porządku dziennego nad petycją Emanuela i Samuela Schudmak dzierżawców myta na drodze krajowej w Krzyżu w Tarnowskim o darowiznę zaległości z czynszu dzierżawnego w kwocie 983 zł. 54 ct.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei przystępujemy do punktu 17. porządku dziennego.

Sprawozdanie komisji drogowej z petycji Bernharda Laufera dzierżawcy myta na drodze krajowej w Gołkowicach (pow. Nowosądecki) o opust jednej raty w kwocie 291 zł. 66 ct.

Sprawozdawca poseł Zdzisław Skrzyński ma głos.

Sprawozdawca p. Zdzisław Skrzyński (czyta):

Sprawozdanie

Komisji drogowej w sprawie petycji Bernharda Laufera dzierżawcy myta na drodze krajowej w Gołkowicach powiatu Nowy Sącz o darowiznę jednej raty w kwocie 291 zł. 66 ct.

Wysoki Sejmie!

Dzierżawca myta na drodze krajowej w Gołkowicach powiatu Nowy Sącz prosi o darowiznę jednej raty w wysokości 291 zł. 66 ct. motywując prośbę poniesionymi stratami wskutek przerw w komunikacji spowodowanych zaspami i wskutek omijania myta przez podróżnych jadących zamarniętym Dunajcem.

Zaspy nie mogą być powodem opustu z czynszu dzierżawnego myt, są to bowiem przeszkody w komunikacji przewidziane — co do omijania myta przejazdem przez zamarnięty Dunajec, ta okoliczność powtarza się co roku i jako taka była dzierżawcy wiadomą przed wzięciem dzierżawy myta.

Z powodu że opust w czynszu dzierżawnym jest zupełnie nieuzasadnionym komisya drogowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm przechodzi do porządku dziennego nad petycją Bernharda Laufera dzierżawcy myta na drodze krajowej w Gołkowicach powiat Nowy Sącz o darowanie jednej raty w kwocie 291 zł. 66 ct.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji prawniczej z petycji gminy m. Łańcuta w sprawie utworzenia nowego Sądu powiatowego w Żolyni.

Sprawozdawca poseł Żywicki ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Żywicki (czyta):

Sprawozdanie

Komisji prawniczej o petycji gminy miasta Łańcuta w sprawie kreowania sądu w Żołyńi.

Wysoki Sejmie!

Gmina miasta Łańcut w obawie że jej interesa materyalne wiele ucierpią, gdy z jurysdykcji c. k. Sądu powiatowego w Łańcucie kilka miejscowości wydzielonych zostanie i te do nowo utworzyć się mającego sądu powiatowego z siedzibą w Żołyńi przydzielone będą wniosła do Wysokiego Sejmu petycję domagając się, aby dla wynagrodzenia gminy miasta Łańcuta i jej mieszkańców za to z jurysdykcji c. k. Sądu miejsko delegowanego w Rzeszowie c. k. sądu powiatowego w Tyczynie i Przeworsku po kilka miejscowości wydzielono i te do jurysdykcji sądu powiatowego w Łańcucie poddano.

Ponieważ przy ustanawianiu jurysdykcji sądowej przedewszystkiem na oku mieć potrzeba wymiar sprawiedliwości a w szczególności, aby siedziba tych dla ludności i dostępną i dogodną była a interesa materyalne miejscowości w których siedziby sądów w ustanawiane bywają temu względowi podporządkowane być muszą, gdy miejscowości te, któreby sobie gmina Łańcut życzyła mieć przydzielone z jurysdykcji innych sądów do sądu powiatowego w Łańcucie tego wcale się nie domagają, więc komisya prawnicza sądzi, że petycja gminy miasta Łańcuta nie może być uwzględnioną i wskutek tego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm przechodzi nad petycją gminy miasta Łańcuta do L. 545 w sprawie przydzielenia kilku miejscowości z okręgu sądowego c. k. sądu delegowanego w Rzeszowie, z c. k. sądu powiatowego w Tyczynie i Przeworsku do c. k. sądu powiatowego w Łańcucie do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z powodu spóźnionej pory, jeżeli nikt przeciw temu zarzutu nie uczyni, mam zamiar przerwać posiedzenie odkładając punkt ostatni, który będzie wymagać dłuższej dyskusji, na następne

posiedzenie. Proszę p. sekretarza o odczytanie wniosku, który został do łaski podany.

Sekretarz p. Trzeciecki (czyta):

Wniosek.

Zważywszy, że Galicya pod względem środków komunikacji wodnej jest zupełnie zaniedbaną;

zważywszy, że sprawa dróg wodnych, usplawienia rzek i budowy kanałów w krajach Monarchii przez wiele Sejmów i przez Radę Państwa w kilku rezolucjach uznana została za nagłą;

zważywszy, że najbliższym urzeczywistnieniem jest projekt budowy kanału, łączącego Dunaj z Odrą;

zważywszy, że wybudowanie kanału łączącego Dunaj z Odrą bez odnogi łączącej tenże kanał z Wisłą, a dalej z Dniestrem, przyniosłoby krajowi szkodę odbierając krajowi naszemu pole zbytu do Prus, Saksonii i t. d.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby w interesie państwa i krajów jak: Galicya, Bukowina, Szląsk i Austria dolna przystąpił jak najrychlej do budowy kanałów spławnych łączących Dniestr ze Sanem, doliną rzeki Wiszni, tudzież Wisłę z Odrą i Odrę z Dunajcem.

II. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby jak najrychlej wykończył regulację rzeki Dniestru między Żurawnem a Okopami, tudzież rzeki Sanu od Przemyśla do ujścia Wisły.

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby projekt regulacji Dniestru między Rozwadowem a Dołobowem opracował z uwzględnieniem spławu i przyszłego połączenia Dniestru ze Sanem kanałem spławnym.

Lwów dnia 10. maja 1893.

Wnioskodawca:

Rutowski w. r.

Gnoiński Jan, Dr. Olpiński, J. Puzyna, Palch, Klemensiewicz, Kramarczyk, Stan. Jędrzejowicz, M. Michalski, Potoczek, Czartoryski, Romanowicz, Rayski, Goldman, Szczepanowski, Abrahamowicz, Lenartowicz, Borkowski, Chamiec, ks. Sawa, Jan Stadnicki, Tyszkiewicz, M. Siczyński, Kułaczkowski, Huryk, Korol, Teliszewski, Romańczuk, Rożankowski, Hoszard, Dr. L. Midowicz, Dr. Dworski, Brykczyński,

Gross, Skalkowski, M. Torosiewicz, Ochrymowicz, Wereszczyński, Marchwicki, Dr. Adam Asnyk, Ziemiałkowski, Weigel, Żardecki, Okuniewski, Onyszkiewicz, T. Merunowicz, A. Jędrzejowicz, Dr. Sawczak, A. Barabasz, St. Larysz Niedzielski.

Marszałek. Z wnioskiem tym postąpię regulaminowo. Wpłynęła interpelacya do komisarza rządowego. Proszę o jej odczytanie.

Sekretarz p. ks. Siczyński (czyta):

Interpelacya

do Wysokobłahorodnoho Hospodyna c. k. prawytelstwennoho komysara.

Jeszcze dnia 30. weseńnia 1891 h. odbyły się w seli Batiatyecz pow. Żółkiwskoho wybory nowoji Rady hromadskoji, kotra dnia 8. żowtnia 1891 przystąpiła do ukonstytuowania się wybrajuczy zwerchnist hromadzku.

Tak samo widbuły się dnia 10. żowtnia 1892 h. wybory nowoji Rady hromadskoji w Zwertowi tohoż samoho powita a dnia 22. lystopada 1892 nastąpiły wybory zwerchnosty hromadskoj.

W oboch tych hromadach stały się dokonani wybory prawosylnymy, bo do nynisznoho dnia ne wneseno protestu, a po krajnej miri nikt w seli o wneseniu protestu ne znaje.

Pomym toho odnak uriaduje w oboch tych hromadach dawna rada hromadska, chotiaj mandat jej dawno wże pohas, a uriaduje dla toho, szczo c. k. Starostwo w Żółkwi z newidomych przyczyn ne zawezwało do nyny nowowybranych zwerchnostej hromadskych do odobrania zakonom prypysanoho pryreczenia, wslidstwie czoho ne może nowa rada wnijty w uriadowanie.

Pokrywdżeni hromadiane wnosyły zażalenia do c. k. Namistnyczestwa a daże wprost do Prezydyi, odnak na żal ne udostoily się do nyny otwita. Zważywszy, szczo takie postupowanie włastej protywyt się ne lysz prypysam zakona hromadskoho; ale w wysoko wysokoj stepeny naruszaje autonomiju hromad;

Zważywszy, szczo tym sposobom nanosyt się welyku szkodę hromadskoj gospodarci, boż ustupajucza Rada ne dbaje o sprawy hromadski;

Zważywszy w kińci, szczo takim postupowaniem budyt się nedowirie do włastej i do obowiujujuczych zakoniuw,

pidpysani podajuczy ti neczuwani fakty do widomosty c. k. Prawytelstwa zapytujut:

1. Czym opravdaje c. k. Prawytelstwo takie protywezakonne postupowanie włastej?

2. Czy i jakę dumaje daty satysfakcyju pokrywdżenym hromadam?

3. Jaki miry hadaje predpryniaty, szczo by na buducze zapobiczy toho roda nadużytiom.

Lwiw dnia 10. maja 1893.

Dr. Mychajł Korol, Kulaczkowski, Rożankowsky, Hamorak, M. Siczyński, Barabasz, Huryk, Sirko, Kramarczyk, Żardecki, Potoczek, Stręk, Herasimowicz, Teliszewskyj, Ochrymowycz, Okunewskyj, Romańczuk, Dr. Antonewycz, Dr. Olpiński, Dr. Sawczak.

Marszałek. Interpelacyę tę udzielię p. komisarzowi rządowemu.

Następne posiedzenie w piątek, o godzinie 12. zrana.

Proszę p. sekretarza o odczytanie porządku dziennego, chociaż on tak, jak będzie odczytany nie jest kompletnym, a dla tego jedynie każe go odczytać, aże by pp. posłowie po części mogli wiedzieć, jaki będzie porządek dzienny.

Sekretarz p. Trzeciecki (czyta):

Porządek dzienny

18. posiedzenia, 4. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie w piątek dnia 12. maja 1893 o godzinie 11. przed południem.

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia przy szkołach rolniczych w Dublanach i Czernichowie stałych pesad kasyerów, rachmistrzów i pisarzy.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

2. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie założenia stacyj doświadczalnych przy szkołach rolniczych w Dublanach i Czernichowie.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

3. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o Banku krajowym.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz.

4. Sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze uzupełniającym posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu Brzozowskiego.

Sprawozdawca poseł Chamiec.

5. Pierwsze czytanie wniosku posła Rutowskiego w sprawie budowy dróg wodnych.

6. Sprawozdanie komisji administracyjnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w spra-

wie ustalenia terminu zwoływania Sejmów krajowych.

Sprawozdawca poseł Trzeciecki.

7. Sprawozdanie komisji administracyjnej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie fundacji Jana Mikołaja dw. im. Włochowicza.

Sprawozdawca poseł Wiktor.

8. Sprawozdanie komisji gminnej o wniosku p. Fruchtmanna w sprawie uchwalenia ustawy gminnej dla miast nieobjętych ustawą gminną z 13. marca 1889 L. 24. Dz. u. k. i dla miasteczek.

Sprawozdawca poseł Fruchtmann.

9. Sprawozdanie komisji drogowej o wniosku p. Niedzielskiego w przedmiocie zniżenia taryf kolejowych dla materiałów budowlanych na cele drogowe.

Sprawozdawca poseł Gniewosz

10. Sprawozdanie komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie budowy nowego domu na szpital powszechny w Wadowicach.

Sprawozdawca poseł Czyżewicz.

11. Sprawozdanie komisji budżetowej z przedłożenia Wydziału krajowego o mechanicznych urządzeniach w szpitalu św. Łazarza w Krakowie.

Sprawozdawca poseł Czyżewicz.

12. Sprawozdanie komisji budżetowej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie rozmieszczenia oddziałów i Sióstr Miłosierdzia w szpitalu św. Łazarza w Krakowie po przeniesieniu oddziału chirurgicznego do nowego pawilonu.

Sprawozdawca poseł Czyżewicz.

13. Sprawozdanie komisji budżetowej o wniosku Wydziału krajowego w sprawie separatek i ogrodu spacerowego dla oddziału obłąkanych w szpitalu św. Łazarza w Krakowie.

Sprawozdawca poseł Czyżewicz.

14. Sprawozdanie komisji budżetowej z petycji Józefa Freysingera o wynagrodzenie za dostarczoną nadobowiązkową ilość krowianki do szczepienia ospy.

Sprawozdawca poseł Goldmann.

15. Sprawozdanie komisji przemysłowej o petycyach l. 186 Maryi Przesławskiej, l. 75 i 849 Dawida Reicha, l. 354 Józefa Niewiadomskiego, l. 654 Rady szkolnej miejscowej w Dulczy wielkiej, l. 724 Franciszka Wężowicza, l. 387 Jana Semeniuka, l. 156 Jana Rożańskiego i l. 602 Walentego Kańskiego.

Sprawozdawca poseł Brykczyński.

16. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji gminy Nienowice w sprawie udzielenia zasiłku na koszt regulacji rzeki Wiszni.

Sprawozdawca poseł Jan Gnoiński.

17. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji gmin Bielany, Łęki, Nowawieś i Kańczuga o dokończenie przekopu z Bulówki i Macochy do Soły.

Sprawozdawca poseł Jan Gnoiński.

18. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji Wydziału powiatowego w Bohorodczanach i gminy Bohorodczany w sprawie regulacji Bystrzycy sołotwińskiej i nadworniańskiej.

Sprawozdawca poseł Jan Gnoiński.

19. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Reprezentacji gminy miasta Jasła o opust z czynszu dzierżawnego prawa poboru opłat krajowych od konsumcyi trunków spirytusowych słodzonych i piwa w powiecie Jasielskim.

Sprawozdawca poseł Szeliski.

20. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gmin powiatu Podhajeckiego w sprawie nadużyć egzekutora podatkowego.

Sprawozdawca poseł Szeliski.

21. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji dzierżawy dochodów mytniczych w Kurowie o opust z czynszu dzierżawnego.

Sprawozdawca poseł Szeliski.

Marszałek. Prócz tego będzie punkt ostatni, który spadł z dzisiejszego porządku i inne sprawy, których dokładnie nie znam.

Porządek dzienny będzie panom jutro rozesłany do domów.

Posiedzenie zamykam.

Koniec posiedzenia o godz. 2. min. 40 z południa.